

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 46.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 27 lutego 1934 r.

Rok XXVIII.

Nowa epoka w stosunkach z Niemcami.

Polsko-niemiecki pakt o nieagresji wszedł w życie.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). W sobotę przed południem odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiej deklaracji z dnia 26 stycznia rb.

Ze strony Polski wymiany dokonał minister spraw zagranicznych Beck, ze strony niemieckiej poseł niemiecki w Warszawie von Moltke. Przez wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, wchodzi powyższy układ w życie. Przy wymianie obecni byli ze strony polskiej, prof. Julian Makowski oraz dyrektor Potocki, ze strony niemieckiej dyrektor ministerjalny Maier.

Z okazji tej skorzystali operatorzy filmowi polscy i niemieccy, którzy sfilmowali tę uroczystą chwilę.

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych minister Beck udzielił prasie wywiadu.

Ze szczerem zadowoleniem — mówił p. min. Beck. — widzę ten ostatni formalny akt, potrzebny dla wejścia w życie naszego układu z Niemcami. Już w moim przemówieniu na komisji spraw zagranicznych Senatu miałem sposobność podkreślić, że forma i sposób przeprowadzonych negocjacji, forma samego układu i sposób załatwienia strony formalnej podkreślają jasność tej ważnej decyzji politycznej, powziętej przez oba rządy i podnoszą wartość samego układu.

Jestem przekonany, że pakt, jak to już w tekście deklaracji zostało wyrażone, rozpoczyna nową, lepszą epokę w stosunkach z Niemcami.

Ze szczególną satysfakcją widzę w tym akcie dyplomatycznym przykład konstruktywnej pracy przeciwstawiającej się fałom pesymizmu, które tak łatwo w ostatnich czasach rozszerzają się

w stosunkach międzynarodowych. Nie dziwię się, że praca nasza ostatniego okresu wywołuje żywe zainteresowanie poważnej opinii politycznej zagranicą.

Jestem przekonany, że myśl polityczna marszałka Piłsudskiego, wyrażona w polskiej polityce zagranicznej stwarza najrealniejsze i twórcze elementy pokoju.

Wizyta greckiego ministra.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył minister przemysłu i handlu Grecji Bezmazelou. Minister odbędzie szereg konferencji w sprawie zacieśnienia stosunków gospodarczych między Polską a Grecją.

400 rybaków wśród wzburzonych fal morza Kaspijskiego.

Berlin, 26. 2. (Tel. wł.). Jak donoszą z Tyflisu na skutek pęknięcia lodów 400 rybaków i 180 koni zostało na krze lodowej oderwanych od lądu i plynie na morzu Kaspijskim. Kilka statków wyruszyło na ratunek. S. S.

Restauracja Habsburgów w Austrii.

Mocarstwa porozumiewają się co do przywrócenia tronu Ottonowi.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 26. 2. Wizyta ks. Starhemberga w Belgji na zamku w Steenockerzel u byłej cesarzowej Zyty wywołała w Budapeszcie i w krajach Małej Ententy szereg daleko idących pogłosek. Wszędzie widzą w tem zapowiedź restauracji Habsburgów. Jedno z pism węgierskich twierdzi, że ks. Starhemberg projektował przywiezienie arcyksięcia Ottona do Austrii. Pogłoski te zostały w Wiedniu zdementowane. Pisma węgierskie, zbli-

żone do premiera Goembössa potwierdziły tę wiadomość.

Tygodnik legitymistyczny Ujsag donosi, że Starhemberg projektuje restaurację Habsburgów w dwóch etapach. Przedewszystkiem należy jego zdaniem usunąć antyhabsburskie postanowienia konstytucji austriackiej, a następnie przystąpić do rozstrzygnięcia zagadnienia.

Pisma jugosłowiańskie są ogromnie poruszone temi wiadomościami i twierdzą, że w Wiedniu już jest wszystko przygotowane do puczu monarchistycznego.

Według dziennika „Prawda” w razie, gdyby Francja poparła restaurację monarchii w Austrii, nastąpi zerwanie przyjaznych stosunków między Francją a Małą Ententą. Pisma domagają się wkroczenia Ligi Narodów. S. S.

Wiedeń, 26. 2. Kaisertreue Volkspartei na zebraniu niedzielnym, na którym przewodniczył płk. Wolf, urządziła wielką manifestację za powrotem Habsburgów. Płk. Wolf oświadczył, że gdyby cesarz w r. 1918 nie opuścił Austrii, kraj nie przeżywałby takiej rewolty jak ostatnio. Wolf twierdzi, że narodowym socjalistom będzie można złamać kark, kiedy wróci cesarska rodzina. Na końcu oświadczył, że jego partja ma zupełne zaufanie do kanclerza Dollfussa i wicekanclerza Fey'a, a zebrani wnieśli okrzyki na cześć obecnego rządu i cesarza Ottona.

Bruxela, 26. 2. Arcyksiążę Otto złożył wobec rządu belgijskiego zobowiązanie, że nie opuści pokryjomu Belgji. Na tron austriacki powróci jedynie za zgodą mocarstw. Podobno w tej sprawie toczą się rokowania między Anglią i Włochami, przyczem oba państwa zgadzają się zasadniczo na restaurację Habsburgów.

Przyjaźń polsko-estońska.

Warszawa, 25. 2.

Przez kilka dni bawiła w Polsce wycieczka czołowych przedstawicieli społeczeństwa estońskiego z prezydentem parlamentu Inbunsem na czele. W związku ze świętem narodowym estońskim odbyła się wielka akademja w sali Rady Miejskiej. Akademja ta zamieniła się w piękną manifestację uczuć sympatji dla narodu estońskiego. Obecni byli: premier Jędrzejewicz, ministrowie — Zarzycki, Pieracki, Hubicki, Obaj marszałkowie.

Minister pełnomocny Estonji Pusta im. swego rządu dziękował za uczucia

sympatji, jakie Polska okazała Estonji. Po kilkudniowym pobycie goście estońscy odjechali, żegnani na dworcu bardzo serdecznie.

Niewątpliwie z racji serdecznego przyjęcia wywieźli oni z Polski jak najlepsze wspomnienia.

Min. Beck pojedzie do Bukaresztu.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Pogłoski o bliskim wyjeździe ministra spraw zagranicznych Becka do Rumunii potwierdzają się. Minister Beck będzie rewizytował swego kolegę, który przed kilkoma miesiącami był gościem Warszawy. Wyjazd min. Becka ulegnie jednak pewnemu odroczeniu w związku ze sprawą uregulowania kierownictwa rumuńskiej polityki zagranicznej. Zresztą minister Titulescu zaniemógł i będzie się musiał poddać przykrej operacji usznej. Tak więc minister Beck uda się do Bukaresztu nie prędzej jak za miesiąc.

Katastrofa samolotowa pod Paryżem.

Paryż, 26. 2. (Tel. wł.). Na lotnisku Orly pod Paryżem zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. E. S.

Uroczystości w Brukseli.



Uroczysty wjazd króla Leopolda III do stolicy.

Wrzenia rewolucyjne w Hiszpanji.

Paryż, 26. 2. Wedle ostatnich wiadomości, nadchodzących z Madrytu, wrzenia rewolucyjne w całej Hiszpanji coraz bardziej się wzmaga. W Madrycie, jak również w licznych miastach na prowincji doszło w ciągu soboty do licznych krwawych starć między policją a demonstrującymi komunistami, którzy w wielu miejscach splendrowali sklepy i wznieśli pożary.

W Madrycie nastąpiło w ciągu soboty 6 wybuchów bombowych w różnych punktach miasta.

Policja dokonuje masowych aresztowań. Strajk pracowników poczty i telegrafów trwa w dalszym ciągu, wobec czego komunikacja pocztowa i telefoniczna, obsługiwana doraźnie przez oddziały wojskowe, jest ograniczona do minimum.

Zapowiedziany został strajk generalny kolejarzy, wobec czego władze obsadziły wszystkie punkty węzłowe silnymi oddziałami wojska.

Również wypadki buntu w szeregach wojskowych szerzą się nadal w zaskakujący sposób i zachodzi obawa, że już w najbliższych dniach Hiszpanja będzie ponownie terenem burzliwych zajęć i gwałtownych przeobrażeń w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Polityczno-policyjne mafje.

Demokracja w niebezpieczeństwie. — Gdzie się podziały akta. — 3 ministrowie i prokurator republiki na ławie oskarżonych.

Paryż, 26. 2. (PAT). Dochodzenie w sprawie zabójstwa radey sądowego Prince nie posuwa się naprzód. Władze śledcze otrzymują setki listów anonimowych. Dotychczas jednak nie natrafiono na ślad złooczyńców.

Dzienniki prawicowe atakują policje bezpieczeństwa, zarzucając jej prowadzenie śledztwa w określonym zgóry kierunku. Prasa zaznacza, że komisarz, wysłany przez służbę bezpieczeństwa do Dijon, ogłosił już zawnazas wiadomość o popelnieniu przez Prince samobójstwa.

„La Victoria“ ostro występuje przeciwko mafji polityczno-policyjnej, której wyraźnie zarzuca popelnienie zbrodni. Dziennik zaznacza, że zdemoralizowana w ciągu 50 lat anarchizyczna, czy też bezbożna republika francuska nie została jeszcze do tego stopnia zganienowana, by tolerować działania mafji bez względu na to, że mafja ta ukrywa się w czeluściach masonerji.

Paryż, 26. 2. (PAT). Na ulicach Paryża i miast prowincjonalnych ukazały się olbrzymie plakaty podpisane przez 214 deputowanych lewicowych. Odezwa zatytułowana „Demokracja w niebezpieczeństwie“ wzywa do organizacji obrony zagrożonego ustroju Republiki.

Paryż, 26. 2. (PAT). „La Liberte“ zwraca uwagę na fakt, że radca Prince w dniu, w którym dokonano na nim morderstwa, zaraz po wyjściu z domu, telefonował, że przez omyłkę zamiast wziąć ważne akta, wziął inne. Wynikłoby z tego, pisze dziennik, że ważne akta, t. zn. dokumenty dotyczące sprawy Stawiskiego, pozostały w mieszkaniu Prince w Paryżu. Tymczasem dokumenty, które po śmierci Prince rodzina zmarłego wręczyła władzom sądowym nie zawierały ani jednego aktu w sprawie Stawiskiego. „Liberte“ wyprowadza stąd wniosek, że akta Stawiskiego zginęły z mieszkania Prince i domaga się wszędzie natychmiastowych dochodzeń w tej sprawie.

Rekonstrukcja rządu brytyjskiego.

Londyn, 26. 2. (PAT). W związku z poruszoną przez „Timesa“ i kontynuowaną przez pozostałą prasę możliwością rekonstrukcji gabinetu brytyjskiego minister Simon miałby zostać ministrem spraw wewn. W kołach politycznych Londynu obiegają pogłoski, że w razie dokonania tej zmiany premier Mac Donald objąłby tekę spraw zagr., mając jak obecnie minister Simon do pomocy wiceministra Edena. Obecny minister spraw wewn. Gilmur przewidywany jest na ministra wojny, zaś obecny minister wojny miałby objąć stanowisko lorda kanclerza. Z tego stanowiska obecny lord kanclerz Sankey zamierza jakoby ustąpić.

Dymisja kierownika GPU.



Znany szef G.P.U. Menżyński na skutek długotrwałej nieuleczalnej choroby ustąpił ze swego stanowiska.

Paryż, 26. 2. (PAT). W związku z zapowiedzianym przez ministra sprawiedliwości wytoczeniem dochodzenia przeciwko szeregowi nowych osób, zamieszanych w aferę Stawiskiego, dziennik „Le Jour“ donosi, że akcja ta pozostaje w łączności z zeznaniami, jakie złożył zabity radca Prince przed administracyjną komisją śledczą. Pismo rejestruje

pogłoski, według których dochodzenie byłoby skierowane przeciw b. ministrom Dalimier, Renault i Reynaldy oraz przeciw prokuratorowi republiki Pressard.

„Le Journal“ przewiduje, że w najbliższym czasie zostaną zastosowane sankcje wobec kilku wyższych przedstawicieli sądownictwa.

Zaprzysiężenie miliona urzędników hitlerowskich.

W historycznej siedzibie partji hitlerowskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 2. W sobotę odbyło się w Berlinie i innych centrach Rzeszy zaprzysiężenie kierowników politycznych partji narodowo-socjalistycznej. Najuroczyściej wypadła ta ceremonia w Monachjum. Wszystkie hotele były przepelnione, miasto było udekorowane flagami ze swastyką, pozatem wisiały chorągwie czarno-biało-czerwone a gdziegdzie bawarsko-biało-niebieskie. Na środku placu królewskiego ustawiono trybunę, z której przemawiał minister Hess, jako zastępca naczelnego wo-

dza narodowych socjalistów. Hess podkreślił doniosłość przysięgi, złożonej Hitlerowi, która brzmi: „Przysięgamy na niezłomną wierność Adolfowi Hitlerowi. Przysięgamy jemu oraz wyznaczonym przez niego przywódcom, bezwzględne posłuszeństwo“.

Razem przysięgę złożyło milion 17.000 hitlerowców. W związku z tem w Berlinie ukuto już dowiec, mianowicie zapytuje się daczego wśród tego miliona nie było choć jednego Papena. S. S.

†
S. P.

Jan Puchalka

wybitny działacz chrześcijańsko-społeczny.

Z Krakowa donoszą nam: W niedzielę, dnia 25 lutego w szpitalu OO. Bonifratrów zmarł po długiej i ciężkiej chorobie zasłużony działacz chrześcijańsko-społeczny i b. poseł na Sejm śp. Jan Puchalka.

Ze zmarłym schodzi do grobu jeden ze współzałożycieli Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce i zasłużony organizator chrześcijańskich związków zawodowych.

Śp. Jan Puchalka urodził się w r. 1882 na Śląsku cieszyńskim. Studja odbywał na wydziale prawniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1907 przy-

szedł do Krakowa i tu pracował przez długie lata, jako sekretarz, a następnie jako prezes chrześcijańskich związków zawodowych. Założył równocześnie pierwsze katolickie stowarzyszenie akademickie „Polonia“, którego został prezesem. Stowarzyszenie to przekształciło się później w dzisiejsze „Odrodzenie“. Posłem został wybrany w roku 1922 z okręgu Częstochowskiego, a w roku 1928 z okręgu Krakowskiego.

Przez kilka lat śp. poseł Puchalka był sprawozdawcą parlamentarnym „Dziennika Bydgoskiego“ a do roku 1931 naszym korespondentem krakowskim. Cześć Jego pamięci!

Przedwiośnie w Warszawie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). Pogodą wczorajszej niedzieli byliśmy oczarowani. Było to nietylko przedwiośnie, ale cała wiosna w pełni. Słońce od chwili wschodu aż do zachodu radośnie przyświecało w całej pełni. Przedwiośnie, że lody na Wiśle ruszyły. Przez jedną noc spłynęły do Gdańska i najmniejszego śladu po nich niema. Jedynie

poziom wody podwyższył się znacznie. Oczekujemy, że w bież. tygodniu statki ruszą do swych przystani wiosennych. Lody spłynęły i jedynie pod Nieszawą, jak donoszą, utworzył się

cztero-kilometrowy zator,

który jednak wcale nie jest groźny. Odwiliż jest również sygnalizowana w gorach. M. in. ruszyć miał Wisłok.

Z całego kraju idą meldunki o ruszaniu się lodów na naszych rzekach.

Tysiące spacerowiczów wyległo wczoraj w aleje, a wraz z nimi setki nianiek z wózkami, wystawiając maleństwa na życiodajne słońce. Nawet spacerować

nie cheiano, leniwiono się. To też lawki były obleżone mimo, że wysiadywanie godzinami dziś, nawet przy tak wspaniałym słońcu i powietrzu nie jest tak bezpieczne.

Nieomyślne znaki zbliżającej się wiosny każdy ub. niedzieli oglądał i czuł. Bo to i serce biło jakoś żywiej, radośniej, wzbierały uczucia i potęgowały się nastroje poetyczne. A to przecież nic nie kosztuje. Taka to miła złuda szczęścia przy odradzającej się naturze, która tak ryczo budzi się do życia. Wszystko to wpływa na człowieka. A i dni już są dłuższe i powietrze takie przedziwne, nawet wśród murów Warszawy się je czuje jakoś inaczej i pełniej się oddycha.

Pachnie wiosną, życie się odradza. Jeszcze wiosny niema, ale wkrótce nadejdzie.

Urok pięknego dnia dopełniał ciepły i najzupełniej bezwietrzny, cichy wieczer. I to wszystko się dzieje w lutym. Kapitalnie!

Nowy gubernator czeskiego banku narodowego.



Prof. dr. Karol Engliš były czechosłowacki minister finansów został zamianowany gubernatorem banku narodowego w Pradze. W związku z przeprowadzoną dewaluacją korony czeskie stanowisko jego jest szczególnie ważne i trudne.

Książę Auvi w roli kwestarza.

Oburzenie opinii publicznej w Rumunji.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Londyn, 26. 2. Narodowi socjaliści wywierają obecnie nacisk na intensywność zbiorów w ramach Winterhilfe, która kończy się w dniu 1 kwietnia. Zbiórki te ostatnio dawały stosunkowo małe wyniki. Celem zdopingowania społeczeństwa, urządzono obecnie tygodniową zbiórkę. W sobotę i niedzielę kwestowali przywódcy S. A., wśród nich również członek domu Hohenzollernów, książę Augusti, Wilhelm zwany popularnie Auvi.

Zbiórka przyniosła razem 70 000 marek. Swego rodzaju rekord osiągnął schurmführer Richter, który zebrał 3 000 mk. Ks. August Wilhelm zebrał w sobotę 965 mk. a w niedzielę 1 281 mk. Obecność księcia Augusta Wilhelma w kwestowaniu wywołała liczne komentarze. Sam już fakt, że przedstawiciel rodziny, która jest właścicielką miliardowego majątku, brał udział w kwestowaniu wywołał w społeczeństwie olbrzymie oburzenie. Ludność twierdzi słusznie, że gdyby Hohenzollernom zabrać 10% majątku, to dałoby 100 jeżeli nie tysiąc razy więcej, aniżeli zbiórka niedzielna. S. S.

Marsz „głodomorów“.

2.000 demonstrantów, 20.000 policji.

Londyn, 26. 2. (Tel. wł.). Wbrew przewidywaniom demonstracja bezrobotnych skończyła się bez większych ekscesów. W Hydeparku zgromadziło się około 2.000 komunistów, ale aż 20.000 policjantów. Do żadnych wykroczeń nie doszło. Dwóch demonstrantów aresztowano. E. S.

Zagadnienia obrony przeciwpożarowej.

W przededniu uchwalenia nowej ustawy. — Nowe obowiązki i nowe prawa.

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej znalazł się projekt ustawy przeciwpożarowej. Referent poseł Brzóska (BB) zapowiedział, że zgłosi na następnym posiedzeniu cały szereg poprawek do projektu ustawy po uzgodnieniu ich z rządem. Wskazał więc na te postanowienia ustawy, które wymagają poprawek:

a) co do strony technicznej organizacji pożarnictwa wyjęcie straży zawodowych z pod kontroli Zw. Straży Pożarnych.

b) zmniejszenie świadczeń samorządu w szczególności co do przymusowego ubezpieczenia strażaków, odpowiedzialności prawnej za wypadki przy akcji ratowniczej i odpowiedzialności finansowej za uszkodzenia mienia osób postronnych.

c) co do zmniejszenia ciężarów zakładów i towarzystw prywatnych i publicznych ze względu na nierównomierność opodatkowania.

W szczególności referent uważa, że towarzystwa prywatne mogłyby opłacać conajwyżej 1-2% składek brutto.

Następne posiedzenie w tej sprawie odbędzie się w dniu 28 bm.

Nowa ustawa o spółdzielniach.

Po przyjęciu noweli ustawy o biletach skarbowych na posiedzeniu sejmu, rozpoczęła się dłuższa dyskusja nad **nowelą do ustawy o spółdzielniach.**

Referat wygłosił pos. **Gliński (BB)**. Referent projektu rządowego podniósł, iż na jej czoło wysuwa się zagadnienie prawa rewizji. Podczas gdy ustawa dotychczasowa pozostawiała kontrolę **związkom**, to obecny projekt rządowy postanawia, że uprawnienia rewizyjne przyznaje **związkowi minister skarbu**, który również może je **związkowi odebrać**. **Rada spółdzielcza może rozwiązać spółdzielnię, która w ciągu 3 lat nie przystąpiła do związku rewizyjnego.**

W dyskusji pos. **Grützmacher (Kl. N.)** dowodził, że niesłusznym jest zarzut, jakoby spółdzielcy dążyli do niezależnienia się w swych organizacjach. Ruch spółdzielczy ujęty był w karby ustawy, tak, że władze państwowe miały zawsze możliwość kontroli. Mówca daje wyraz przewidywaniu, że **nowa ustawa doprowadzi polską spółdzielczość do ruiny**, tak, jak unifikacja doprowadziła do ruiny towarzystwa rolnicze. Głównym zarzutem, który wysuwa klub mówcy, jest to, że **rząd pragnie zapewnić władzom państwowym ingerencję na wszystkie organizacje społeczne.**

Przeciwko ustawie im. Klubu Ludowego, wypowiedział się pos. **Langer**, podnosząc, iż na zasadzie ustawy z r. 1920 spółdzielczość mogła się swobodnie rozwijać. **Obecny system pragnie całokształt życia gospodarczego i społecznego podporządkować biurokracji państwowej.**

Ostrej krytyce poddał przepisy noweli **poseł Bojanowski (Kl. Nar.)**, dowodząc, że w rezultacie doprowadzi ona do **skostnienia ruchu spółdzielczego**, zbiurokratyzuje go i spowoduje ucieczkę najbardziej wartościowych ludzi ze spółdzielczości. Kończąc mówca podtrzymał poprawki, zgłoszone przez Klub Narodowy, zgłoszone do projektu ustawy w komisji.

Przeciwko ustawie wypowiedział się również pos. **Lucki (Kl. Ukr.)**.

W obronie ustawy przemawiał pan **wiceminister skarbu Kozłowski**, podnosząc m. in., że ma ona na celu **uporządkowanie chaotycznych dotąd stosunków w dziedzinie spółdzielczości**, czego dowodzi fakt, iż na obszarze państwa funkcjonują obecnie 23 związki rewizyjne, a 9,000 spółdzielni na ogólną liczbę 20 tysięcy nie należy wogóle do tych związków. Ustawa ma na celu skonolidowanie związków rewizyjnych i podzielenie ich na pewne zasadnicze typy, co w niczem nie uszczupli praw spółdzielni.

Jeśli rząd idzie na pewne ograniczenia i pewną odpowiedzialność rewidentów to dlatego, że jest zbyt dużo słabo wykonywanych rewizyj i że często w parę miesięcy po rewizji okazują się **niesłychane deficyty**. Nowelizacja zdaniem wiceministra idzie w kierunku **ograniczenia skrajnych wybujałości, jakie się wkradły do ruchu spółdzielczego.**

W dalszej dyskusji przemawiał **poseł Zaremba**, przeciwstawiając się zdecydowanie projektowi ustawy. Jego zdaniem ma ona na celu pozbawienie spółdzielczości swobody oraz zniszczenie tej komórki życia społecznego, która oparta jest dotąd na samorządzie i na dobrowolności. Z ustawy wyziera, zdaniem mówcy **duch faszyzmu**. Spółdzielczość, oddana w ręce biurokracji, nie będzie mogła spełnić swej roli. Ustawa ta, zdaniem mówcy, będzie w ręku rządu narzędziem tego, co w dzisiejszych Niemczech nazywa się „**równaniem**” (Gleichschaltung).

W głosowaniu **odrzucono głosami BB wszystkie poprawki klubów opozycyjnych**, a ustawę temiż głosami przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

CYFRY MÓWIĄ SAME ZA SIEBIE.

P. K. O.

1932 rok

rok 1933

622.854.048,—	WYSOKOŚĆ	713.499.869,63
203.493.677,15	W KŁADÓW	241.483.297,93
423.933.887,97	GOTÓWKA	502.921.457,77
35.313.019,22	LOKATY WŁASNE	43.288.572,87
33.068.825,31	NIERUCHOMOŚCI	39.955.271,91
	REZERWY	

1.020.547 ILOŚĆ KLIENTÓW 1.226.993

MILJARDÓW ZŁOTYCH **22** OBRÓT ROCZNY **26** MILJARDÓW ZŁOTYCH

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

O terminie następnego posiedzenia posłowie powiadomieni będą pisemnie, a marszałek upoważniony został przez większość do ułożenia porządku dziennego.

Zmniejszenie liczby posłów i senatorów we Francji.

Paryż. Komisja izby deputowanych do spraw powszechnego głosowania obradowała nad wnioskiem zmniejszenia liczby posłów i senatorów o jedną trzecią. Wniosek ten przewiduje również reorganizację okręgów wyborczych. Komisja wypowiedziała się prawie jednogłośnie za zmniejszeniem liczby deputowanych i wyznaczeniem podkomisji dla zbadania tej sprawy.

Budżet Francji.

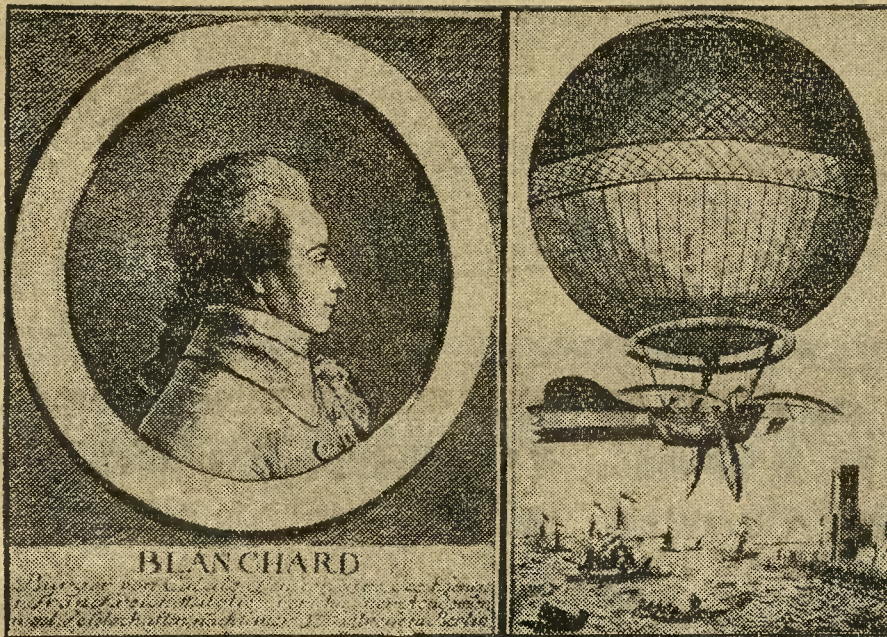
Paryż. (PAT.) Izba deputowanych uchwaliła na nocnym posiedzeniu budżet na rok 1934 większością 469 głosów przeciwko 123.

Po stronie wydatków budżet przewiduje 48 miliardów 418 milionów franków, po stronie zaś dochodów 48 miliardów 477 milionów. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem przeszło 58 milionów.

„Mechaniczni dozorycy”.

Prasa sowiecka donosi, że pewien inżynier sowiecki w Leningradzie skonstruował maszynę, która jednocześnie dokonywuje trzech funkcji: **zamiata ulice, zbiera śmiecie i polewa jezdnię.** Maszyna została nazwana „mechanicznym dozorcą” (Mechaniczeskij dwornik). Już w roku bieżącym w wielu domach w Leningradzie żywi dozorycy zostaną zredukowani, a zastąpią ich „dozorycy mechaniczni”.

Pierwsza podróż powietrzna przed 150 laty.



Mikołaj Franciszek Blanchard, jeden z pierwszych zeglarzy powietrznych, urodził się w r. 1743 w Andelys, umarł w r. 1809. Pierwszą podróż powietrzną odbył w r. 1784, w r. 1785 przepłynął się z balonem z Duwru przez kanał La Manche do Calais. On także wynalazł spadochron. Odbył w swoim życiu 66 podróży, w ostatniej, w r. 1808 spadł z wysokości 60 stop. Żona jego, Ludwika, odbywała po śmierci męża wielokrotne podróże powietrzne i zginęła w r. 1819 przy 67 wzniesieniu się, gdy nieostrożnie puszczała z balonu race rzymskie.

Antoni Marczyński.

(40)

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Mam! — ucieszył się wstawiony detektyw, który od chwili przeżył umysł nad rozwiązaniem zagadki, kim on jest właściwie, skoro „stwierdził”, że napewno nie nazywa się Rafał Królik. — Mam! Jam jest Paz Roca!

Zagrały trąby. Z furtki wiodącej do toriles, ciemnych klatek, w których groźne obrzyny trzyma się umyślnie przez kilka godzin przed walką, wypadł na zalaną słońcem arenę... pierwszy byk.

ROZDZIAŁ XII.

Ulubieniec Seniorit.

Igrzyska rozpoczęły się. Trzej zwinni capeadores kolejno zastępowali drogie bykowi, drażniąc go perkalowemi płachtami, których jedna strona jest szkarłatna, a druga koloru złota. Gdy bykowi znudziła się bezpłodna gonitwa za zwodniczymi płachtami, wyjechało na arenę dwóch pikadorów. Jeden kołn padł pod ciosemi rogów, drugi otrzymał stosunkowo lekkie rany, a z rozdartego pika karku byka trysnęła fontanna krwi. W tę straszną ranę trzech banderilleros wbiło kolejno trzy pary krótkich włóczni, ubranych w barwne wstęgi, a zakończonych (jak przy har-

punie) oprócz ostrza także hakiem; hak ten nie pozwala bykowi stracić z siebie przeklętych „banderyl” i przy każdym poruszeniu rozszerza ranę. Dopiero teraz wyruszył w bój espada. Ale poszło mu kiepsko. Po trzecim sztychu byk dostał krwiotoku i rzygając krwią, zaczął zmykać dokoła areny. Pomocnicy matadora otoczyli wreszcie nieszczęsne zwierzę, które wkońcu pachol punitillero, specjalista od dobijania musiał dobić sztyletem. Oczywiście nikt z widzów nie nagroził oklaskami takiej fuzzerki...

Drugiemu matadorowi poszło jeszcze gorzej. Jego byk nie chciał mu się ani rusz ustawić w pozycji potrzebnej do zadania śmiertelnego ciosu. Minął termin wyznaczony do wykonania estocady, czyli „bykobójstwa”, espada otrzymał dwa upomnienia, potem ciężko rannego, ale jeszcze żywego byka spędzono z areny, co się równa najwyższej kompromitacji danego matadora. Wśród obelżywych gwizdów „shañbiony” espada opuścił arenę, bombardowany setkami poduszek, które widzowie wypożyczają sobie przy wejściu do amfiteatru, bowiem nie należy do przyjemności siedzieć przez trzy godziny na kamiennych ławach.

— Don Julio, na pana kolej.

Rafał Królik wysunął się z poza ogrodzenia areny i rozpoczęła się trzecia walka. W ograskach capeadorów Rafał nie wziął udziału. Niektórzy widzowie poczytywali mu to za zło, lecz większość rozgrzeszyła go bez trudu. Gruchnęło już bowiem wśród tłumu, że Paz Roca miał dwie godziny temu wy-

padek automobilowy, że przed południem nie brał udziału w losowaniu byków i badaniu ich „zalet”; niewielu śmiazków mogło sobie pozwolić na taką nonszalancję.

I znowu odbyła się monotonna procedura, lotne zwroty capeadorów, rzeź szkap pikadorskich, popisy trzech banderilleros, aż wreszcie przyszła kolej na „arcymistrza”. Z obnażoną szpadą w prawej dłoni, z mulecią, czyli małą purpurową chustką w lewej Rafał Królik wyruszył w bój, nucąc sobie pod nosem arję Escamilla z „Carmen”:

— „Toreador, do bron! Toreador! Toreador! I pomnij to, ach pomnij, bijąc się, że cie goni tkliwy wzrok... Jej miłość czeka cię, Toreador, jej miłość czeka cię!... Bardzo to pięknie, ale ki djabel wynalazł taki dziwoląg, jak „toreador”?... Chyba autor libretta...

Rafał miał rację; słowa „toreador” język hiszpański wogóle nie zna, a zawodnik biorący udział w walkach byków nazywa się „torero”...

Grobowa cisza zaległa widownie, ze zdumieniem spoglądano na Rafała, który, zamiast patrzeć bykowi prosto w oczy, rozglądał się na wszystkie strony i jak gdyby nigdy nie maszerował swobodnie w stronę groźnego przeciwnika. Niemniej zdziwiony był byk, tylko jeden Rafał nie dziwił się niczemu; pod wpływem tyłu libacji zdołał już definitywnie uwierzyć w to, że od urodzenia nazywał się Paz Roca, że własnoręcznie uśmiercił 999 byków, że ma w tem niesłychaną wprawę itd. itd. Był zamroczony, co się zowie. Gdy byk pochylił głowę niżej, gotując się do ataku, mały detektyw wytrzymał na dwie sekundy.

Ogarnął go przestrah i chęć ucieczki. Ale to trwało bardzo krótko. Potem dłoń sama podniosła szpadę, wyciągnęła ją sztywno przed siebie. W tym samym momencie byk runął do ataku, przebiegł ze trzy, cztery kroki dzielące ich przestrzeni, nabił się sam na ostrza szpady i padł, jak rażony gromem u stóp Rafała, mimo wszystko bezgranicznie zdziwionego, że robota poszła mu, tak łatwo.

— Do licha, sam nie wiedziałem, że mam w tem taką rutynę! Jestem z całym uznaniem dla... no, dla siebie! (Omal nie rzekł: „dla byka!”)

Cóż dopiero mówić o publiczności! Po nieudanych występach tamtych dwóch matadorów, błyskawiczne zwycięstwo Rafała musiało wywołać rekordowy entuzjazm u widzów, a zachwyty ich objawiały się w sposób tak właściwy miłośnikom walk byków. Leciąły więc na Rafała zewsząd cukierki, banany, kapelusze, czapki, kamizelki, ba nawet marynarki!

— Tylko patrzeć, jak mi kto także spodnie rzuci — mruzczał niezadowolony, gdyż stosownie do panującego na arenach zwyczaju, musiał podnosić te części garderoby i odrzucać je swoim wielbicielom, co przy dzisiejszym upale było nader fatygującym zajęciem.

Tymczasem „miarodajne czynniki” osądziły, że ostatnia estocada była wręcz mistrzowska i w nagrodę uznały Rafała godnym najwyższego odznaczenia matadorów. Odznaczenie to polega na tem, że zabitemu bykowi odcina się uszy oraz ogon, i te trofea wręcza się „mistrzowi” wśród huraganowych oklasków tłumu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Pivoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obtuże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obtuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszyns; dla Rumii, Zagorza, Redy, Cieclocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA”. Największa atrakcja sezonu p. t. „General Yen” (Gorzka herbata). W rolach głównych piękna Japonka Toshia Mori i Nils Asther. Nadprogram: tygodniki i naddatki dźwiękowe.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Wielki podwójny program, a to „Grzech” z Joan Crawford w roli głównej i „Bohaterski Cowboy”, w głównej roli Tom Mix.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

P. T. CZYTELNIKOM DO WIADOMOŚCI
Administracja naszego pisma ma telefon nr. 14-60
Redakcja „ ” „ ” „ ” 20-65

„Nieśmy oświaty kaganiec”.

W myśl tego wzniosłego wezwania naszego Wieszcza, uruchomiony został przy tutejszej Miejskiej Straży Pożarnej kurs dokształcający w zakresie nauk szkoły powszechnej dla całej straży, który trwać będzie cały rok.

Po ukończeniu tego kursu i złożeniu egzaminu, każdy absolwent kursu otrzyma świadectwo z ukończonej 7 klasy szkoły powszechnej.

Inicjatorom tych kursów należą się szczerze słowa uznania za te ich usiłowania, które doceniane są należycie przez laknąc wyższego poziomu oświaty sfery pracowników nie tylko dla zdobycia silniejszej broni w codziennej walce o byt, lecz również dla uczestniczenia w dobrodziejstwach jakie daje wyższy poziom oświaty.

Niestety nie rozumieją tego tylko ci chirurdzy oświatowi w tutejszej Radzie Miejskiej, którzy subwencje na utrzymanie kursów dokształcających dla dorosłych, uważają za wydatek zbędny i nie produktywny.

Według zapatrywania tych „chirurgów oświatowych” korzystniejszym jest przepychanie przez szkoły średnie różnego rodzaju walkoniów i małotków mających wstręt do nauki i produkować z nich uprzywilejowanych nieuków z patentami, aniżeli pomoc ludzi, którzy kosztem wyrzeczenia się najkonieczniejszych potrzeb życiowych, kosztem wyrzeczenia się wypoczynku po żmudnej codziennej pracy, z zęlaną wolą i zaparciem się pragną zdobyć ten stopień naukowy, który z różnych od nich niezależnych przyczyn, a najczęściej z powodu niedostatku zdobyć nie mogli.

Ludzie co dają o wiele większą rękomię, że w tak mozolnych warunkach zdobyta wiedza będą umieli należycie cenić i że ich silna wola i zaparcie są lepszą rękomię pożytecznej pracy dla kraju i społeczeństwa, aniżeli różnych „maminych synków” przepychanych wielkim kosztem przez szkoły średnie i wyższe, którzy posiadają wprawdzie patenty na wiedzę, lecz wiedzy tej nie mają, gdyż nigdy nie czuli do niej zamiłowania, ani dla zdobycia jej żadnych nie ponieśli ofiar.

Popularne wykłady uniwersyteckie.

Uniwersytet Poznański staraniem oddziału gdyńskiego Powszechnych Wykładów, urzędują w miesiącu marca trzy bardzo cenne wykłady uniwersyteckie, a to

1. 1 marca hr. prof. U. P. dr. Tadeusz Silnicki na temat „Epopea św. Wojciecha”;

2. 8 marca hr. prof. U. P. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński będzie miał prelekcję na temat „Od Wisły do Łaby, przegląd dialektów zachodniosłowiańskich”;

3. 15 marca hr. prof. U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski wygłosi odczyt na temat „Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski”.

Pierwszy i trzeci odczyt ilustrowany będzie przezroczkami.

Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum Towarzystwa Szkół Średnich, gmach Instytutu Handlu Morskiego i Techniki Portowej każdorazowo o godz. 20.

Ceny biletów wstępu na jeden wykład 30 gr dla dorosłych, a 15 gr dla uczącej się młodzieży i dla wojskowych niższych stopni.

Pożądaniem byłoby, ażeby dla zapewnienia

Z M A R L I.

Ś. p. Stanisław Fojudzki, emer. kontroler Poczty w Poznaniu.

Ś. p. Kazimiera Ratajowa, działaczka w „Rodzinie Wojskowej” w Dęblinie i Toruniu.

Ś. p. Władysław Golisz, lat 67, w Poznaniu.

Ś. p. Pelagja Lackowska, w Puszczy-Kółku.

Ś. p. Franciszek Czerwiński, z Chojnic, lat 52.

licznej frekwencji dla tak interesujących i pożytecznych wykładów M. T. K. uruchomiło kilka nadzwyczajnych kursów autobusów po znizonych cenach przejazdu, aby w ten sposób umożliwić szerszemu ogółowi społeczeństwa skorzystania z tych wykładów.

Brak dostatecznej i taniej komunikacji, jak również nieco za wysokie ceny wstępów, były powodem zaniechania od przeszło półtora roku,

Coś o naszym Funduszu Pracy.

Stanowiska baterji, gniazda karabinów maszynowych, umocnienia... winne być zamaskowane, to jest logiczne i zrozumiałe. Po co jednak maskować siedzibę Funduszu Pracy? Konia z rzedem, kto zgadnie, gdzie właściwie mieści się ta pracodajna instytucja w Gdyni?

Jeden referent w P. U. P. P., drugi w „Tusi”, trzeci z odpowiednim orszakiem w Hotelu Miejskim, a wszystko gawituje koło Komisariatu Rządu. Jowisz i satelici. Państwowa instytucja niema własnego biura... Pracownicy porzastawiani po wszystkich kątach miasta... Ile jest pieniędzy? Dokąd płyną złotoweczki? POCO mamy o tem wiedzieć? Przez czyjąś jałową głowę zostaliśmy hurtem wcieleni do „szczępu” kopaczy, i kopiemy jak dzikie osły. Inteligent z maturą, kupiec, mechanik, rzemieślnik etc. zatracca inteligencję, zapomina o fachu i kopie... kopie... bo innych pomysłów w zatrudnieniu bezrobotnych niema. Chociaż myślę się — są! Jakaś „sówka chojnówka” chciałyby rozdrapać Fundusz Pracy, budując drapacze, lub inni proponują zasilić gotówką T. B. O., a miła instytucja T. B. O. jest właściwie dla bezrobotnego „Tobie! O!” bo poco wille temu kto nie ma całych spodni. Dlaczego nie sklecić jak najtańszą budę, byle dach nad głową, zakupić narzędzia i prymitywne maszyny ślusarskie, stolarskie etc. i pozwolić bezrobotnym specjalistom pracować w swym dziale, szkolic z młodzieży zdolnych fachowców, a inteligentów zatrudnić w dziale sprzedaży, wyprodukowanych przedmiotów. Nawet niespecialiści, bezrobotni dostosowali się do życia; ten wyrabia ramki, tamten podstawki lub koszyczki, inny

bardzo cennych i interesujących wykładów Instytutu Bałtyckiego.

Organizatorzy wykładów powszechnych należycie docenili konieczność uprzystępnienia wykładów za pomocą możliwie najniższych cen, lecz o ile komunikacja będzie niedostateczna i zbyt droga, to obawiamy się, że i te cenne wykłady spotka taki sam los, jaki spotkał wykłady Instytutu Bałtyckiego.

zabawki. Potrzebuje taki „przemysłowiec” dziesięć złotych na towar i kawałek stołu z narzędziami w warsztacie. Dajcie mu to, a wyrzeknie się stania w ogonku, po tężowe kartki, które — jak naprzykład obecnie — „na mleko” są czekami bez pokrycia Komisariatu Rządu, bo nie są przez Miejską Mleczarnię honorowane. Hala „Przemysłowa” Funduszu Pracy, dla realizacji nie potrzebuje dużo kapitału i o ile stanie w przyszłej dzielnicy przemysłowej, napewno zachęci prywatnych kapitalistów do budowania warsztatów i fabryk bo ludzi cechuje owczy pęd, tylko trzeba zacząć.

Kiedy powstała w Gdyni pierwsza firma owocowa, to już jest kilkanaście, jak powstała firma handlu rybami to już jest kilkadziesiąt. Przestańmy kopać, a zacznijmy produkować, przecież możemy wytwarzać nawet produkt poszukiwany zagranicą, a mianowicie zabawki.

Dotychczasowy sposób wypłaty zarobków, także jest godny poruszenia w prasie.

Robotnik zatrudniony przy oczyszczaniu miasta otrzymuje na rękę dwa złote dziennie. Taksa jest cztery, a otrzymuje dwa. Kto prawem kaduka potracą 50% jeżeli ustawowo można zająć tylko 20%. Trzy złote 20 groszy trzeba wypłacać, a nie dwa złote. Praca bywa po 3 dni w tygodniu i miesięczny zarobek zatem wyniesie tylko czterdzieści osiem złotych i z tego fantuje się połowę. Gdzie logika? Czem płacić komorne? Co jeść? Czy chcemy wychować „fakirów” zamiast silnych obywateli, gotowych w każdej chwili porwać twardo za karabin w obronie granic ukochanej Ojczyzny. Witoldowiec.

Piotr Maszyński państwowym laureatem muzycznym.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się doroczne posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej ministerstwa oświaty. W skład jury wchodził: K. Stromenger, W. Maliszewski i T. Majzner — wszyscy trzej z ramienia ministerstwa oraz delegat konserwatorium stołecznego prof. Heinze, delegat z Poznania p. Bułkiewicz oraz delegat stowarzyszenia kompozytorów polskich p. Gerniawski.

Jury jednogłośnie przyznało nagrodę p. Piotrowi Maszyńskiemu. Nagroda wynosi 7.000 zł. Decyzja jury podlega aprobacie ministra.

Polski świat muzyczny przyjął nie-

wątpliwie decyzję jury z największym uznaniem. Laureat bowiem należy do najzasłużeńszych muzyków w Polsce. Jest on artystą wysokiej miary, szerokich horyzontów, a w szczególny sposób odznaczał się przywiązaniem do muzyki narodowej czy to na polu kompozycji, dyrygentury, czy jak najszerszego oddziaływania kulturalno-muzycznego.

Piotr Maszyński urodził się w r. 1855, studja muzyczne pobierał pod kierunkiem Z. Noskoskiego. Od r. 1886 nieprzerwanie był i jest jeszcze dyrektorem tow. śpiewaczego „Lutnia”, które pod jego kierownictwem odgrywa dużą rolę w życiu stolicy. Od r. 1892 jest profes-

Pożar zabudowań gospodarczych pod Tczewem.

Onegdaj około godz. 21,30 w Szczerbiciu pod Tczewem w zabudowaniu gospodarza Aleksandra Dejny wybuchł pożar, który doszczętnie strawił stodołę, wraz z narzędziami i maszynami rolniczymi. Straty, które pokry-

wa ubezpieczalnia, wynoszą około 10 tys. zł.

Jak wynika z dochodzeń władz śledczych, przyczyną pożaru miało być krótkie spięcie przewodów elektrycznych o wysokim napięciu. Dochodzenia w toku.

Świetne zwycięstwo Sokoła tczewskiego.

Tczew. W sobotę 24. bm. w sali Domu Czeładzi Katolickiej w Tczewie przy szczelnie zapelnionej sali odbył się wielki mecz bokserki pomiędzy drużyną „Kaszubia” Wejherowa a Sokołem Tczew. Ten pierwszy w roku bież. mecz bokserki prowadzony był od początku

do końca na wysokim poziomie technicznym i zakończył się świetnym zwycięstwem młodej sekcji bokserkiej tut. Sokoła nad znaną drużyną bokserką „Kaszubia” z Wejherowa w stosunku 4:12.

Kino „Światowid”: „Wiecznie młode serca”. Nocny dyżur aptek: Nocny dyżur pełni Apteka Nowomiejska.

Srebrne gody małżeńskie. W niedzielę dnia 25. bm. w Gniewie pow. Tczew srebrne gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Józef Szwarz z żoną swą Agnieszką z Lissów. Jubilatowi „Szczęść Boże”.

Złote gody małżeńskie. W poniedziałek 26. bm. sędziwy mistrz piekarski Antoni Buchan zamieszkały w Tczewie przy ul. Nowej 1, z małżonką swą Małgorzatą obchodzą 50-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Sędziwym i z acnym jubilatowi „Szczęść Boże”.

Zbrodnia czy samobójstwo. Rybak Pelpliń-

ski wyłowił z jeziora rokocińskiego w pobliżu wsi Kotyce w powiecie starogardzkim zwłoki 20-letniego Jana Wolfa z Kotyc, którego zwłoki znajdowały się już w częściowym rozkładzie, a część ciała podziobana była przez wrony. Władze śledcze prowadzące dochodzenie czy tragicznie zmarły Wolf popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą zbrodni.

Do wiadomości pp. kupców. Od kilku zaledwie dni, wprowadzono na pograniczu polsko-gdańskim specjalną kontrolę sanitarną straży granicznej, która ma za cel badania towarów przewożonych z Gdańska na teren Polski. Kontrola sanitarna urzęduje tylko we wtorki i piątki od godz. 7,30 do 9,30 na punkcie kontrolnym Miłobądz pow. Tczew.



rem konserwatorium warszawskiego i do 1915 pełnił zaszczytnie funkcję dyrektora chóru archikatedralnego. Jako kompozytor ogłosił na druku cały szereg podręczników do nauki śpiewu, cały szereg utworów muzycznych wyszło z pod jego pióra, wiele pieśni chóranych, poemat symfoniczny „Elegję” itd.

Drobne wiadomości.

— Za filmy zagraniczne płaci Polska rocznie 32 milionów złotych.

— W czasie wydobywania węgla z dzikich odkrywek w Mokrem, powiat pszczyński, ziemia zasypała dwóch robotników.

— Śląska straż graniczna zlikwidowała szajkę przemytniczą, złożoną z 20 osób.

— Na regulację Czarnej Przemyszy uchwaliła śląska rada wojewódzka 600.000 złotych.

— Trzy duże cukiernie w Warszawie: „Lardelli” — „Rzymka” i „Paradis” wniosły podanie o nadzór sądowy.

— W kotach dziennikarskich faszystowskich obiega pogłoska, iż w początku marca przybędzie do Rzymu kanclerz Dollfuss.

— W Moskwie zmarł wybitny bolszewik Steinhardt, likwidator zesłaneckiego sabażu rolnego na Kaukazie północnym. Pochowano go uroczysto w Murze Kremłowski.

— Organ młodych radykałów. W Paryżu ukazał się pierwszy numer tygodnika p. t. „Walka Młodych” Bertranda de Jouvenela.

— Zmarł kompozytor Edward Elgar liczył lat 77. Był on jednym z najwybitniejszych kompozytorów współczesnych w Anglii.

— Ludność Włoch wzrosła do 42.430.000 dusz.

— W czeskim Gieszynie wybuchł strajk świetlny. Mieszkańcy domagają się obniżenia ceny za elektrykę. Lokale publiczne oświetlone są świeczkami.

— W Chicago wydano szereg surowych wyroków na złoczyńców, którzy porywają zamożnych ludzi w celu osiągnięcia okupu. Za porwanie Johna Factora, finansisty angielskiego, skazano trzech oskarżonych na łączną karę 99 lat więzienia.

Dla informacji podajemy pp. kupcom, iż na skutek nowego rozporządzenia, jakie ukazało się w nr. 3 Dziennika Ustaw z terenu W. M. Gdańska do Polski nie wolno przewozić wszystkich ryb wędzonych jak i świeżych (za wyjątkiem śledzi suszonych), serów, olei i tłuszczu jadalnych. Wolno jedynie przewieźć pół kila próby wspomnianych towarów. Kto się nie podda dozorowi sanitarnemu, nie opłaci od każdej próbki po 60 zł, tego towar będzie cofany zpowrotem na teren W. M. Gdańska.

Kradzież węgla. Z podwórza kupca Jana Kleina z Tczewa, nieznani sprawcy skradli około 100 kg węgla.

Co z nich wyrośnie? W szkole powszechnej w Pelplinie wśród tajemniczych okoliczności skradziona została nauczycielce Drobińskiej torebka damska wraz z zawartością około 70 zł. Sprawczyniami kradzieży okazały się uczennice 6 klasy Górskiej, Zajączkówna i Igiłowska, którym odebrano zaledwie 2 zł, resztę zdołały już roztrwonąć na słodycze.

Kronika sądowa. Sąd grodzki zasądził: Franciszka Szpensta, Jana Grochockiego, Konrada Bobka, Bernarda Szpensta i Franciszka Formelę z Miłobądza, za kradzież węgla z terenów P. K. P. w Zajączkowie, każdego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. — Rozalię Zielińską z Tczewa za kradzież koszyka z zawartością 4 i pół kg mięsa i śmietany, popełnioną na targu tygodniowym na szkodę Bogackiej z Tczewa. — Jana Saksa i Cyryla Minczeja z Tczewa za kradzież węgla na szkodę Kohlmana, każdego na 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Rasa a kultura.

Dzisiejsza kultura niemiecka. — Ideał czystości rasy. — Nowoczesny ideał narodowy. — Hitlerizm — klasycznym przykładem imperializmu rasowego. — Koniec przewagi rasy białej? — Groźny pochód Azji.

I.

Skutki przewrotu hitlerowskiego w dziedzinie artystycznej, w dziedzinie teatru, literatury, muzyki, plastyki ciągle interesują artystów zachodnich, a szczególnie francuskich, żyjących w atmosferze wprost przeciwniej do atmosfery niemieckiej — w krańcowym liberalizmie. To też na Niemcy patrzy oni jak na ciekawy eksperyment, który ma stwierdzić, czy sztuka może służyć idei państwowej i narodowej. Przytem — jest to pewnego rodzaju próba sił: oto Niemcy wypędzili znaczną część swego świata literackiego, ponieważ byli to żydzi — i próbują

BUDOWAĆ OD PODSTAW,

ale z materiału niemieckiego to, co dotychczas było czysto niemieckie.

Jak im się ta robota powiedzie? Czy zdolają szybko zastąpić tych wszystkich ludzi z semickiej rasy, których przepędzili?

Pierwsza fala emigracji artystycznej wywołała przepowiednię, że kultura niemiecka wejdzie w okres upadku.

Tymczasem — okazuje się — teatry grają dalej i są przepelnione, książki ukazują się w sporej liczbie, życie muzyczne nie osłabło, ale nawet wzmożło się. Nic dziwnego, że Paryż ciągle wysyła swych korespondentów, ażeby się przyjrżeli, jak się też to rozwija ta osobliwa sztuka niemiecka, tworzona samodzielnie, bez usług międzynarodowej elity Zweigów, Mannów, Zuckmayerów, Werfłów i innych.

Polska a Niemcy.

W dniu 26 stycznia br. nastąpiło podpisanie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji na lat 10. Kilka dni później kanclerz Hitler oświadczył w Reichstagu, że

„Niemcy i Polacy będą musieli pogodzić się z faktem, że istnieją obok siebie. Jest więc bardzo celowym, aby stan, który trwał przez lat tysiąc, otrzymał taką formę, aby można było dla obu narodów wyciągnąć stąd możliwie najwięcej korzyści. To przekonanie mogło być utrwalone w układzie, który nie tylko wyjdzie na korzyść w równej mierze narodowi polskiemu i niemieckiemu, lecz stanowi ważny przyczynek do utrwalenia powszechnego pokoju“.

W wywiadzie zaś, udzielonemu dziennikowi angielskiemu „Daily Mail“, zapewniał kanclerz Hitler, że

„oba narody zbliżyły się bardzo do siebie i wyrażam głęboką nadzieję, że nasze nowe porozumienie będzie oznaczało, iż Niemcy i Polska ostatecznie porzuciły wszelką myśl o stosowaniu przemocy zbrojnej nie tylko na lat 10, lecz na zawsze“.

Wierząc tak lojalnym i poważnym zapewnieniom kanclerza Rzeszy niemieckiej i stwierdzając u naszego zachodniego sąsiada istotną chęć oficjalną pogłębienia obustronnego zbliżenia, wzajemnego zrozumienia się i rozszerzenia współpracy pomiędzy obu narodami w interesie pokoju powszechnego — uważamy nasze zainteresowanie się nową kulturą niemiecką za zupełnie uzasadnione i pożądane. Nic bowiem nie stoi na przeszkodzie w dziedzinie

ZBLIŻENIA KULTURALNEGO POMIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Jak to trafnie określa znakomity polski socjolog, profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Znaniecki — nowożytny ideał narodowy, choć dopuszcza pewien stopień rywalizacji, nie daje się pogodzić z jakimkolwiek rodzajem destrukcyjnego antagonizmu między narodami. Im bardziej specyficznie narodowa jest jakaś cywilizacja, tem więcej potrzebuje innych cywilizacji dla swego dopełnienia.

„Jest to bowiem dobrze znany fakt historyczny, że gdy grupa narodowa rozwija się na jakimkolwiek polu w pewnym specyficznym kierunku, gdy się wyspecjalizuje w pewnym typie zagadnień politycznych, ekonomicznych, moralnych, estetycznych, teoretycznych, prędzej czy później sfera możliwości, które może wykryć w tym kierunku, wyczerpuje się. W takiej chwili tylko nowe pomysły, pochodzące z mniej lub więcej odmiennej cywilizacji, mogą zapobiec zupełnemu skostnieniu form kulturalnych i pobudzać do dalszego rozwoju. Dla każdego narodu istnienie innych narodów,

Historyczny aparat odkrywca radu.

W Muzeum Technicznym w Pradze czeskiej umieszczono elektroskop, przy pomocy którego w r. 1898 pp. Curie odkryli obecność radu w blendzie ołowianej w Joachimstalu. Aparat ten podarowali małżonkowie Curie dyrekcji górniczej Joachimstalu, która przesłała go obecnie do Pragi, gdzie jako przedmiot wagi historycznej umieszczony został w dziale chemicznym Muzeum Technicznego.

równie cywilizowanych i równie specyficznych w swej kulturze, jak on sam, jest niezbędnym warunkiem trwałości i żywotności jego postępu kulturalnego. Ten fakt, że cywilizacja nowożytna, w przeciwieństwie do starożytnych i wschodnich, jest kombinacją cywilizacji licznych odmiennych grup narodowych, zapładniających się nawzajem, stanowi gwarancję, że

NIE ZAMRZE ONA Z WYCZERPANIA

i może być obalona tylko przez gwałtowne przewroty społeczne“).

Prawdziwy interes narodu niemieckiego leży więc nie w przeszkadzaniu, lecz w pomaganiu innym narodowościom do swobodnego rozwijania ich własnych cywilizacji.

Uznanie obiektywnej funkcji narodu, jako czynnika cywilizacji ogólnoludzkiej, jako współpracownika w postępie ludzkości, jest jedynym wpływem moralnym, który mógłby ograniczyć egoizm narodowy. To uznanie jednak jeszcze nie przeniknęło do mas, ani też nie znalazło aprobaty polityków starej szkoły.

W Niemczech, niestety, imperjalizm na-

*) „Upadek cywilizacji zachodniej“.

rodowy, ściśle mówiąc, rasowy, jest promotorem wszelkich poczynań rządu narodowo-socjalistycznego. Szefem rządu jest kanclerz Hitler który niedawno zapewniał nas o chęci pokojowej współpracy i doprowadził do zawarcia polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Ten sam kanclerz Hitler w programowej swej książce „Mein Kampf“ głosi:

„W odniesieniu do innych narodów aryjskich należy się rządzić prawem silniejszego. Prawem silniejszego jest panowanie Niemcy, jako rasa wyższa, mają rządzić innymi narodami. Nie należy oszczędzać słabych, ani kierować się w stosunku do nich motywami etycznymi, jak miłość bliźniego i t. p. Są oni tylko podścieliskiem dla wzmożenia się rasy silnej i swój cel życiowy osiągną, gdy spełniają służbę dla innych“.

Czy, akceptując polsko-niemiecki pakt nieagresji i zapewniając o możliwości pokojowej współpracy obu narodów „nie tylko na lat 10, lecz na zawsze“, kanclerz Hitler pamiętał o tem, co napisał w „Mein Kampf“ i czyży się wyrzekł myśli panowania nad naszą nie nordycko-germańską rasą? Chyba nie... a zatem — — — czyży kanclerz Trzeciej Rzeszy świadomie kłamł?... (bar).

Blask reflektorów przestraszył konie.

Gospodarz wyleciał w powietrze jak z procy.

Kierowcy samochodów nie zawsze przestrzegają przepisów policyjnych, wskutek czego powodują najrozmaitsze wypadki, które pociągają za sobą fatalne następstwa. Jako przyczynę do tego niech świadczy poniższy straszny w swych skutkach wypadek, którego szczegóły są następujące:

Wieś Słoboszewko (pow. Mogilno), była ostatnio widownią nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ gospodarz Nowicki Marcin. Jadąc

wieczorem wozem, napotkał na silnie oświetlone reflektorami auto. Konie osłepione blaskiem światła poniosły, przyczem gospodarz wyleciał z wozu w powietrze i wpadł na drzewo. Nieszczęśliwy doznał ogólnej kontuzji i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Wine wypadku ponosi szofer, którego obowiązkiem było przytłumić światła na widok zbliżającego się pojazdu.

Po niebezpiecznym włamaniu — odpoczynek w więzieniu.

Włamywacze do Spółdzielni 66 pp. przed sądem.

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa przeciw 7 oskarżonym o kradzież i paserstwo z okazji włamania do spółdzielni 66 p. p. Na ławie oskarżonych zasiadli Aleksandrowicz, Tyniecki, Paturalski, oskarżeni o dokonanie włamania, oraz Opatecki, Lewandowski, Cieszyńska i Makowska oskarżeni o paserstwo. Część oskarżonych karana już była za kradzież, względnie paserstwo. Wszyscy oskarżeni są mieszkańcami Madery grudziądzkiej. Inicjator włamania Aleksandrowicz karany był już 3-krotnie za kradzież, a do ostatniej chwili był członkiem grudziądzkiego „Strzelca“. Ow to Aleksandrowicz przebywający na terenie koszar upatrzył sobie od razu

jako teren swego przyszłego działania spółdzielnię, do czego dobrał sobie godnych kompanów. Włamania dokonali w noc wigilijną i skradli różnych towarów za około 5.000 zł. Już po kilku dniach policja wpadła na trop włamywaczy i osadziła ich w areszcie.

Na podstawie zeznań świadków oraz oskarżonych którzy do winy się przynali, sąd skazał Aleksandrowicza na 3 lata więzienia, Paturalskiego na 2 i Tynieckiego na półtora roku więzienia. Za paserstwo; Opateckiego i Lewandowskiego na pół roku więzienia, Makowską na 1 miesiąc, a Cieszyńską na 14 dni aresztu. Paserom sąd wykonanie kary zawiesił na przeciąg 2 lat.

Z nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej w Toruniu.

Dnia 23. bm. odbyło się w ratuszu nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Toruniu.

Po zażeniu obrad prezydent m. Bolt objaśnił radnym sprawę zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy w kwocie 300.000 zł na budowę wodociągów i kanalizacji miejskiej. Pożyczka ta jest oprocentowana na 3 proc., a spłata musi nastąpić w czasie od 10—15 lat. Zarząd miejski stawiając wniosek o uchwalenie tej pożyczki stwierdził, że w planie opracowanym przewiduje się skanalizowanie kolonii Reya i Fałata, Starzych Bielan, Gór Kozackich i wykonanie kolektora. Po dłuższej dyskusji jednogłośnie uchwalila rada miejska wniosek magistracki.

Drugi punkt, a mianowicie uchwalenie zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy w kwocie 165.000 zł na budowę pieca klinkierowego na

Rudaku, wywołał ciekawą dyskusję, w której niektórzy radni stwierdzili, iż sprawa Rudaku jest czarną plamą na życiu gospodarzem samorządu toruńskiego. Ze względu na to, że wybrana komisja na poprzednim posiedzeniu nie wypełniła swych obowiązków co do zbadania rentowności gospodarki na Rudaku, z winy przewodniczącego pochodzącego z korporacji wykonawczej, sprawę tę odroczone do następnego posiedzenia rady miejskiej.

W końcu omówiono sposób, w jaki będą prowadzone obrady nad budżetem.

Publiczne posiedzenie rady miejskiej m. Torunia odbędzie 28. bm. o godz. 18 w ratuszu, na którym m. in. jest sprawa budżetu miasta na 1934-35 r.

Polonia amerykańska na rozdrożu.

Starsze pokolenie głęboko zatroskane losem młodzieży.

W okresie depresji gospodarczej upadło za oceanem 30 polskich wydawnictw. Z dniem 1 lutego przestały wychodzić dwa dzienniki polskie: „Pittsburchanin“

i „Codzienne Echo“ w Toledo. Pozostaje jeszcze 13 dzienników polskich w tym kraju. Oby utrzymały się jak najdłużej! Bowiem tak długo polskosc w Ameryce

nie zaginie, jak długo istnieć będzie prasa polska. Gdy ta zniknie, zamrze zupełnie polskie życie na emigracji.

A druga strata poważna, to rozwiązanie „Stowarzyszenia Kapłanów Polskich w Ameryce“. Strata tem boleśniejsza, że księża polscy stanowią na wychodźstwie czynnik inteligentny i wykształcony, stąd też powinni przedewszystkiem być dla szarego tłumu pięknym i żywym przykładem.

Miłą natomiast jest wiadomością, że Stowarzyszenie Inżynierów Polaków w Ameryce z siedzibą w Detroit, obchodziło przed kilku dniami uroczyste 10-lecie swego istnienia i nie tylko o rozwiązaniu nie myśli, ale przeciwnie rozwija żywą działalność na polu zawodowym.

Przykre wiadomości podaje sekretarjat związku młodzieży katolickiej w Pittsburgu. Oto młodzież polska stoi na pierwszym miejscu wśród przestępców małoletnich w tem mieście. Zresztą nie tylko w tem mieście. Dzieje się to i w innych osadach polskich w Ameryce. W Pittsburgu na 710 dzieci katolickich stojących w sądzie dla moralności w roku ubiegłym, 196 stanowiły dzieci polskie, po których drugie miejsce zajmują Włosi z liczbą 134.

Uratować serca i dusze dla polskości, ochronić młodzież przed wynarodowieniem i odsunąć ją od szkodliwych wpływów ulicy i zgieł otoczenia, obrał sobie za zadanie Związek Narodowy Polski. Zwerbował on 2.000 nowych członków dla polskiego harcerstwa w Stanach Zjednoczonych.

Rokowania handlowe z Niemcami

Warszawa. „Gazeta Handlowa“ donosi:

W związku z rokowaniami handlowymi z Rzeszą Niemiecką, interesująca kwestją jest stanowisko polskich sfer gospodarczych. Wyrazicielem tych poglądów jest także dr. Edward Rose, który — na plenarnem zebraniu rady traktatowej — omówił sytuację negocjacyjną z Niemcami, zaznaczając, że prowadzone są rokowania o zlikwidowanie trwającej już niemal od 9 lat wojny celnej. Uchylenie zarządzeń bojowych obejmowałoby po stronie niemieckiej zniesienia tzw. „Obertarif“ oraz antypolskich zakazów, po stronie zaś polskiej zniesienie taryfy maksymalnej (200% od stawek kolumny II) oraz antyniemieckich zakazów przywozu. Trudność — doprowadzeniu do porozumienia polega głównie na tem, że w ciągu trwania wojny celnej wytworzył się między obu krajami w wielu punktach stycznych pewien stan faktyczny, którego doraznie zmienić niepodobna bez oczywistej szkody dla naszego życia gospodarczego. Wszelkie zatem poczynania w kierunku normalizacji polsko-niemieckich stosunków gospodarczych winny być przedsięwzięte z jak najdalej idącą oględnością i ostrożnością.

Wypada podkreślić, że rokowania polsko-niemieckie są prowadzone w dalszym ciągu i doprowadziły w międzyczasie do uzgodnienia szeregu kwestyj w dziedzinie handlowo-politycznej.

Zabójcę Petlury wydalono z Kanady.

Władze kanadyjskie aresztowały zabójcę naczelnego atamana Ukrainy Petlury, Schwarzbarta, który niedawno przybył do Kanady ze Stanów Zjednoczonych i zamierzał wygłosić szereg odczytów o przesładowaniach żydów przez Ukraińców. Posłowie ukraińscy do parlamentu kanadyjskiego oraz szereg organizacji ukraińskich zgłosiło protest przeciwko działalności Schwarzbarta w Kanadzie. Wobec tego Schwarzbart został zatrzymany i wydalony w ciągu 48 godzin z granic kraju jako uciążliwy cudzoziemiec. Schwarzbart zamierza udać się do Rosji.

Trumna spaliła się z nieboszczykiem.

Z Kolutek pod Łodzią donoszą: We wsi Mokradły koło Rowy umarł gospodarz Andrzej Kmita. Rodzina urządziła zmarłemu katafalk, a po odbyciu ceremonij żałobnych koło trumny, które trwały do dwunastej w nocy, rodzina zmarłego poszła spać, zamknawszy uprzednio izbę, w której leżał zmarły, nie pogasiwszy jednak świec.

Jakież ogarnęło zdziwienie domowników, gdy nazajutrz rano, otworzywszy izbę, zastano tam pełno dymu i spaloną trumnę. Rodzina zmarłego zmuszona była jeszcze raz jechać do miasta, by kupić trumnę i dopiero po powrocie odbyły się ceremonie pogrzebowe na miejscowym cmentarzu.

Marysienka
Pocz. o 5.10, 6.25 i 9

Dzisiaj premiera
Najgłośniejsze arcydzieło dźwiękowe, wzruszający dramat reż. Ernesta Lubitscha

Człowiek, którego zabiłem

W rolach głównych:
L. Barrymore
Nancy Carol
Philips Holmes

Jednocz. rozkoszny dźwiękowiec wg. pow. Wassermann p. t.
RAJ PODŁOTKÓW
W rolach głównych: **Anny Ondra, Karol Lamacz.** (3494)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1934 roku.

KALENDARZYK

Dzisiaj: Wiktoria m.
Jutro: Aleksandra m. i Anastazji p.
Wschód słońca o godzinie 6.57.
Zachód słońca o godzinie 17.29.

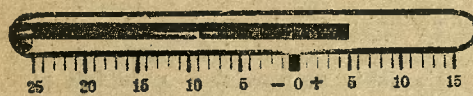
Stan pogody

Zbliża się deszczowa pora. Barometr wskazuje na wzrost zachmurzenia. Ciepło (w górach) i na wyżynach lekkie noce przymrozki. Umiarkowane wiatry południowe, w górach możliwy halny. Rano miejscami mgła lub opary.

W niedzielę, 25 lutego notowano w Przemyslu i Pucku 11 stopni ciepła, w Cieszyńcu 10, w Zbąszyniu i Kaliszu 9, w Warszawie, Lublinie, Toruniu 8, w Bydgoszczy i Zakopanem 7 stopni ciepła.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEM MIEJSKI przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę i święta od 11-14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 26. II. do 4. III. 1934 r.

- 1) Apteka Centralna.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

Instytut literacki „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9-18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257)

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w poniedziałek, karnawałowa operetka O. Straussa „**DOKOŁA MIŁOŚCI**”, w doskonałej obsadzie.

BACNOŚĆ, IDZIEMY NA DYMŚCIE!

Zapowiedziany wieczór Adolfa Dymyzy, króla komików, znakomitego gwiazdora ekrana i rewji, wzbudził w naszym mieście niesłychane zainteresowanie. Nic w tem dziwnego, gdyż wzdłuż i wszerz Rzeczypospolitej Polskiej nazwisko Adolfa Dymyzy jest dzisiaj niezwykle popularne. Publiczność sama uznaje go za najwybitniejszego artystę dzisiejszej doby, towarzystwa filmowe wydzierają go sobie dla najlepszych komedii filmowych. Na program tego świetnego wieczoru składają się znakomite produkcje pierwszorzędnych sił. Czołową przedstawicielką akrobatycznych tańców, solistka „Morskiego Oka” i „Musie-Hallu Rex” **Ela Antoszówna**, sensacja światowych music-hallów królowa cygańskich romanсів **Varia Łaska** oraz słynna pianistka jazzowa, Polka z Ameryki **Felicja Birińska**. Kto jeszcze nie zaopatrzył się w bilety, niech zapyta w przedprzedaży w kasie Teatru. Może jeszcze uda się jakieś miejsce złapać. Wieczór ten odbędzie się dnia 27 bm. w Teatrze Miejskim o godz. 20.15. **Gała Bydgoszcz** mówi o premierze głośnego reportażu w 17 obrazach lwowskiego autora J. Teppy „**IVAR KREUGER**”, który wejdzie na repertuar w sobotę, dnia 3 marca w oryginalnej inscenizacji dyr. Stomy, z p. Dytrychem w roli tytułowej na tle nowych dekoracji pendzla J. Hawrykiewicz.

Pokłosie niedzielne.

Na czym polega tajemnica powodzenia? Prostu trzeba mieć szczęście. To jest najważniejsze. Rozum można mieć, inne walory ciała, duszy i t. zw. umysłu też się przydadzą, ale to wszystko bez przyszłowiowego łuta szczęścia nie przedstawia wartości konkretnej.

Najbardziej uchwytną kategorią szczęścia jest szczęście w grze. W loterii naprzykład. Kolektury, sądząc po reklamach, są hurtowniami szczęścia. Szukasz szczęścia — wstąp na chwilę. Wstąpić można, ale szczęście znajduje tylko wybrani. Bo nie szczęśliwi szukają szczęścia, ale przeważnie szczęście szuka tych, z którymi chce wejść w związki rodzinne.

Shczęście jest ślepe, a poza tem mocno filosemickie. Polskie szczęście powinno pójść na dokształcenie rasowe do Hitlera. Mozeby wtedy nie kokietowało bylekiego. Wygrał taki żyd z Kiele grubszą forszę, to było mu mało i z tym kapitałem zakładowym założył fabrykę fałszywych pieniędzy. Co zrobiłby uczciwy Polak na jego miejscu? Napewno przepiłby większość z przyjaciółmi i w ten sposób pieniądze z państwowej loterii wróciłyby do państwowego monopolu. Czy to nie wystarczający powód, aby w loterii zaprowadzić paragraf aryjski?

Podobno szczęście w grze jest w stosunku odwrotno proporcjonalnym do szczęścia w miłości. Wolałbym jednak szczęście w gotówce niż sześć żon Henryka VIII. To już — można powiedzieć — nadmiar szczęścia. Ten monarcha zasłużył na współczuciu.

Można poza tem szczęścia nie mieć wcale. To się nazywa: pech.

Znacie pechowca?

Napewno. Taki człowiek rzuca się w oczy. Nic mu się nie wiezie. Potyka się na równej drodze. I co najnamienniejsze zgóry jest na to przygotowany. Zdziwiłby się zdecydowanie, gdyby mu się coś udało. Uważałby to za jeszcze jeden kawał losu.

Pechowiec jest jednostką społecznie pożyteczną. Podtrzymuje wiarę w siebie i radość życia u bliźnich, którym pech daje się we zna-

ki choć trochę mniej. Zawsze to miło sobie uprzytomnić, że komuś się jeszcze gorzej od nas dzieje. Taka to już przewrotna natura ludzka.

Wczorajsza niedziela była wydana szczęściem. Nie można narzekać. Prawie wiosna. Spacerować można w nieskończoność. O ile oczywiście ktoś niema niczego lepszego do roboty.

W przyszłą sobotę Bydgoszcz dostąpi jeszcze gruntowniejszego szczęścia. To będzie koncentracja humoru, dowcipu (Gerzabek, Puget, Hernes) i wdzięku, jako że swoje piosenki, za którymi szalał Poznań, odśpiewa Helena Grossówna. Prostu: „Różowa Kukułka”. I to wszystko na Białym Krzyżu.

(hak)

Listonosze pieniężni i kasjerzy będą uzbrojeni.

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Długotrwałe zabiegi Związku Pocztowców o przyznanie dla listonoszów bezpłatnego pozwolenia na broń w związku z wykonywanymi przez nich obowiązkami, zostało wreszcie zatwierdzone przychylnie.

W myśl zarządzenia ministerstwa poczty, **bezpłatne** pozwolenia na broń udzielane będą listonoszom pieniężnym, doręczycielom pocztowych paczek wartościowych i pracownikom kasowym dla ułatwienia im ochrony osobistej.

Rozporządzenie powyższe zostało wydane w związku z licznymi w ostatnich czasach napadami rabunkowymi na listonoszów.

Nie sprowadzać robotników zamiejscowych i zgłaszać wolne miejsca pracy.

Powołując się na rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 r. w przedmiocie zgłaszania

Zgon sławnego kompozytora



W Londynie zmarł jeden z najwybitniejszych kompozytorów angielskich, sir Edward Elgar, w wieku lat 75.

Sokół żeński.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. prof. Karola Mokrzyckiego odbyć się mające dziś, odbędzie się jutro, we wtorek, 27 bm. o godzinie 8-ej w kościele farnym. Uprasza się o liczny udział.

Dzisiaj, w poniedziałek, ćwiczenia młodzieży oddziału II.

Ćwiczenia młodzieży-oddziału I dziś **nie** odbędą się.

Ćwiczenia senjerek dziś punktualnie o godz. 8-ej. Liczny udział i punktualne przybycie bardzo pożądan.

Sensacyjna rozprawa przed sądem okręgowym w Grudziądzu.

Epilog krwawych zaburzeń przed wyborczymi.

Grudziądz, 26. 2. (Tel. wł.) W dzisiejszy poniedziałek rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw wspólnym zabójstwom dwóch obywateli polskich narodowości niemieckiej, jakiego dokonano w dniu 23 listopada ub. r. na osobach śp. Rieboldta i Krumma.

Przed sądem przewinie się 13 oskarżonych, a mianowicie: Tadeusz Tadrzak, Roman Kowalski, Stanisław Kosmowski, Jan Sosiak, Julian Plutowski, Maksymilian Kutnik, Bronisław Pokorowski, Ignacy Siupski, Julian Szyński, Eugenjusz Kosmowski, Franciszek Poćwiardowski, Józef Purwin, oraz Czesław Kossak — wszyscy z Grudziądza. Z wyżej wymienionych 8 osadzonych jest w więzieniu karno-sledczym, reszta przebywa na wolności, pozostając pod dozorem policyjnym.

Co mówi akt oskarżenia.

W dniu 23 listopada ub. r. odbywało się w lokalu „Łoży” niemieckie zebranie przed wyborcze. Około godz. 10 wtargnęła do lokalu pewna grupa ludzi, złożona z kilkudziesięciu osób i zaczęła śpiewać „Pierwszą Brygadę”. W obawie, aby między nimi, a Niemcami nie doszło do bójki, wezwał tych ostatnich dyżurny wówczas policjant do zamknięcia drzwi lokalu, czego jednak nie uczynił. Wówczas to przodownik P. P. Banaś rozwiązał zebranie, a Niemcy zostali pod osłoną policji partjami wypuszczeni. W czasie odprowadzania pewna grupa owych osobników napadła na Niemców, wśród nich znajdowali się również Rieboldt i Krumm. Policja mogła się jedynie ograniczyć do udzielenia pomocy rannym. W

wyniku otrzymanych ran zmarł w szpitalu miejskim jeszcze tejże nocy Krumm, a w nocy dnia 27 listopada zmarła druga ofiara Rieboldt.

Co wykazała sekcja zwłok.

Dokonana przez lekarza powiatowego dr. Lachowskiego sekcja zwłok wykazała, że śp. Krumm doznał całego szeregu obrażeń ciała, przyczem sekcja zwłok wykazała silny wylew krwawy do jamy brzusznej, wskutek uszkodzenia naczyn kreskowych i przedziurawienia kątnicy. Te obrażenia spowodowały śmierć. U śp. Rieboldta natomiast stwierdzono po prawej stronie brzucha ranę długości 15 cm, ponadto ranę na prawem udzie. Rana zadana była ostrem narzędziem. Obrażenia te były bardzo poważne i z powodu obrażeń jelita na kilku miejscach, pomoc lekarska nie mogła śmierci zapobiec.

Oskarżeni odpowiadać będą za występki z art. 240 k. k. Rozprawa, która wyznaczona jest na 3 dni, poniedziałek, wtorek i środe, będzie wśród społeczeństwa niebawem zainteresowanie. Czytelników naszych codziennie informować będziemy o przebiegu procesu.

wolnych miejsc pracy dla pracowników (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 123) Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy przypomina pp. pracodawcom rolnym o **obowiązku zgłaszania wszystkich wolnych miejsc pracy** dla pracowników rolnych i sezonowych we właściwym terytorjalnie przynależnym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Teren działalności P. U. P. P. Bydgoszcz rozciąga się na powiaty: bydgoski, szubiński, wyrzycki, inowrocławski i mogileński. Uchylenie się od obowiązku zgłaszania wolnych miejsc pracy karane będzie bezwzględnie grzywną do 300 złotych.

Z uwagi na obecny ciężki stan rynku pracy i związaną z tem poważną liczbę bezrobotnych, starających się daremnie o jakąkolwiek pracę, której niestety, mimo najszczerzych chęci, nigdzie znaleźć nie mogą — Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy jako czynnik, mający na celu i za zadanie skuteczne regulowanie rynku pracy na terenie sobie powierzonem, w interesie dobra rynku pracy, jak również szerszej masy bezrobotnych, zwraca się niniejszem do pp. pracodawców rolnych, aby w roku bieżącym zaniechali niepotrzebnego sprowadzania robotników sezonowych do pracy rolnych z innych dzielnic kraju, a w miejsce ich przyjmowali i zatrudniali miejscowych bezrobotnych.

— **Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy — hufców bydgoskich** odbędzie się dnia 2 marca (piątek) o godz. 19.30 w Ratuszu — sala posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Farnej. W razie nieobecności przepisowej ilości członków K. P. H. odbędzie się o godz. 20 drugie walne zebranie, ważne bez względu na ilość obecnych.

Hodowla pieczarek.



W starym szybie kopalnianym w Chislehurst (Anglja) na głębokości 40 m. założono hodowle pieczarek. Na zdjęciu widzimy zbiór tych smacznych grzybków.

Wśród pomorskich drogerzystów.

Doroczne walne zebranie obwodu pomorskiego Związku Drogerzystów Rzpłitej Polskiej odbyło się przy liczny udziałzie członków z całego prawie województwa w niedzielę, dnia 18 lutego br. w Grudziądzu, w sali hotelu Centralnego. Marszałkiem wybrano p. A. Wellengera z Działdowa, który jako ławników powołał pp. M. Kłosowskiego z Łasina i L. Ed. Hanczewskiego z Grudziądza.

Sprawozdania z działalności prezesa i sekretarza zareferował prezes p. T. Skrzypczak.

Do zarządu wybrano pp.: T. Skrzypczaka z Torunia prezesem, L. Ed. Hanczewskiego z Grudziądza wiceprezesem, Adama Gałdyńskiego z Torunia sekretarzem, W. Turzyńskiego z Gru-

dziądza zast. sekretarza, T. Joachimczyka z Grudziądza skarbnikiem, J. Langego z Grudziądza bibliotekarzem, oraz radnymi pp.: A. Wellengera z Działdowa, M. Olejniczaka z Torunia, J. Pruchniewskiego z Wąbrzeźna, J. Burzyńskiego z Gdyni, J. Ostrowskiego z Czerska i M. Kłosowskiego z Łasina. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Scheerke z Jabłonowa i Fr. Tomczaka z Brodnicy. Komisję szkolną tworzą pp.: L. Ed. Hanczewski jako prezes, skarbnik i sekretarz w jednej osobie oraz T. Skrzypczak, A. Gałdyński, A. Wellenger, T. Joachimczyk, W. Tuszyński i J. Lange. Jako delegatów wybrano pp.: prezesa Skrzypczaka, Olejniczaka, Gałdyńskiego i Kłosowskiego.

KINO ADRIA
Mostowa 9. Pocz. 5-7-9.
Ceny miejsc od 50 groszy.

Mimo rekordowego
powodzenia dziś
nieodwołalnie
po raz ostatni!

Wielka zagadka kinematografji

NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK MAE WEST NIE JESTEM ANIOŁEM

Jutro ujrzymy na ekranie kobietę, o której mówi cały świat.
w fascynującym obrazie cyrkowym (3506)

Przed piętnastu laty.

Największa bitwa w okolicy Bydgoszczy

Nasi powstańcy pod Rynarzewem. — Bohaterska śmierć dowódcy kompanji gnieźnieńskiej, Wachtla. — 213 zabitych i 500 rannych Niemców na pobojuwisku.

P. Adam Łuszczewski, powstaniec z Witkowa, obecnie mieszkający w Gdyni, odznaczony medalem za waleczność, pisze nam: W tym tygodniu minęło 15 lat od chwili, kiedy stoczyliśmy najkrwawszą bitwę na odcinku nadnoteckim.

Działo się to pod samą Bydgoszczą. Dnia 3 lutego 1919 po raz trzeci zajęliśmy miasteczko Rynarzewo, sąsiednią stację kolejową i Zamóście. Odtąd codziennie atakował nas grenzuc od strony Bydgoszczy, posługując się 3 samolotami, 2 pancernymi samochodami i pociągiem pancernym. Do 16-go spokojnie odpieraliśmy wszelkie ataki. Na pozycji były dwie kompanje: gnieźnieńska i poznańska. Dzień 17 lutego był jedynym dniem wytchnienia, zato 18-go rozpałało się piekło.

Przed południem o 10-tej wpadł na nas pociąg pancerny, uzbrojony w armaty, liczne karabiny maszynowe i miotacze bomb. Za pociągiem postępowały kolumny grenzucy oraz kompanja kolejarzy-Niemców z Bydgoszczy i okolicy. Uderzyli oni na nasze okopy wzdłuż toru kolejowego,

niedaleko stacji, i pomimo 20-krotnej przewagi meźnie ich odparliśmy. Zniszczyliśmy tor kolejowy i zdobyliśmy groźny pociąg z całym bagażem. Następnie ruszyliśmy do kontrataku. Po naszej stronie poległo 19 powstańców, Niemcy pozostawili na polu walki 213 trupów i około 500 rannych. Rannych naszych naliczyliśmy 63.

Niemiecka ofensywa załamała się.

Podczas ataku na bagnety padł ugodzony 18 celnymi strzałami w brzuch i piersi

dowódca kompanji gnieźnieńskiej, ś. p. M. Wachtel. Umierając, wydał on ostatni okrzyk: „Niech żyje Polska!” — Nigdy nie zapomnimy tej chwili.

Wachtel był żołnierzem wojennej marynarki niemieckiej. Jego matka, wdowa, miała sklep mleczarski w Gnieźnie. Z Wachtlem wyruszyło na powstanie 248 ochotników, lecz wątpliwe, czy połowa z nich pozostała przy życiu. Ci, którzy ocalili na froncie nadnoteckim, walczyli później z bolszewikami.

Uczestnicy opisanej bitwy rynarzewskiej ślubowali, że wystawią pomnik swemu dzielnemu dowódcy, bo był to druh, jakich daleko szukać. Zawsze troskliwy o swoich podkomendnych, nas młodszych porwiał swoim zapałem i odwagą. Mnie o sobości — kończy p. Łuszczewski swoje wspomnienia — krótko przed swoją śmiercią ś. p. M. Wachtel zawiązał chusteczką dwie odniesione rany w tej bitwie, której pamięć niech nie zaginie!

Bolesław Sommerfeld sekretarzem, Michał Skowroński skarbnikiem.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wiertla i Niemira z Poznania oraz Górskiego z Bydgoszczy.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Sosniński.

Przemówili jeszcze pp. radca Trzcński i prezes Beyer, poczem zjazd został zamknięty.

Twórcy Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego mogą być zadowoleni z pierwszego „triumfu”, jaki wczoraj odnieśli ich poznańscy szermierze. „Triumf” ten jest najlepszym dowodem, że w Chrześcijańskiej Demokracji nie było dla nich miejsca i że dawno już powinien prztylić ich obóz, którego dewiza jest „cel uświęca środki”. Chrześcijańska Demokracja może być zadowolona, że pozbyła się ciemnych elementów, z których sprawa polska żadnego pożytku mieć nie może.

Nauka nie idzie w las.

Bojówkarze Z. Ch. S. wtargnęli na zjazd Rady Wojewódzkiej Ch. D. i usiłovali go rozbić.

Kiedy zwołany został na wczorajszą niedzielę zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześcijańskiej Demokracji na województwo poznańskie, dywersanci chadeccy, t. j. ci, którzy z różnych przyczyn — przeważnie osobistych — porzucili sztandar Ch. D. i utworzyli nowy twór partyjno-sanacyjny pod tyt.: „Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne” odgrzali się po Poznaniu, że nie dopuszczają do odbycia zjazdu i delegatów rozjeżdżają.

To też nie zdziwiło nas wcale, gdy do sali „Restauracji Zamkowej”, gdzie odbywał się zjazd, usiłovali za wszelką cenę wtargnąć bojówkarze Z. Ch. S. i nie dopuścić do odbycia zjazdu.

Po mszy św. odprawionej w kościele św. Marcina na intencję zjazdu, zebrało się kilkudziesięciu delegatów na obrady, które zagał dotychczasowy prezes Rady Wojewódzkiej, p. radca Trzcński ze Świerkowa, witając delegata głównego zarządu Ch. D. p. posła Sosnińskiego z Siemianowic oraz delegatów.

P. radca Trzcński poświęcił kilka cierpkich uwag dywersantom chadecckim, poczem przystąpił do utworzenia prezydium.

Marszałkiem zjazdu wybrano p. prezesa Beyerę z Bydgoszczy, sekretarzem red. Sommerfelda z Poznania.

Sprawozdanie z rocznej działalności zarządu wojewódzkiego wygłosili pp.: prezes radca Trzcński, sekretarz Janczewski i skarbnik Skowroński.

Już podczas sprawozdania p. prezesa Trzcńskiego usiłovali wtargnąć na salę bojówkarze Z. Ch. S. mimo, że zjazd odbył się w ściśle zamkniętym kółku, t. j. za ściennymi zaproszeniami.

Bojówkarze nie reagowali na uwagi prezydium, że zjazd ma charakter zamknięty i że mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie obrad.

Gdy liczba bojówkarzy zaczęła się po-

większać a na salę wtargnął również nie mający legitymacji sekretarz poznańskiego oddziału Ch. Z. Z. oślawiony p. Marciniak, jakby na umówiony znak rozpoczęły się hałaśliwe okrzyki tak, że odniosło się wrażenie, iż mają oni nakaz do rozbicia zjazdu.

Bojówkarze byli podchmieleni (podobno raczono ich przedtem gorzałką w lokalu Ch. Z. Z.), rzucono też kilka jaj w stronę prezydium. Rzuty jaj były tak celne, że jedno jajo trafiło akurat w oko jednego z bojówkarzy, który okrwawiony z niepyszna opuścił plac boju.

Delegaci Ch. D. zachowywali się z godnością i powagą, a prezydium, nie chcąc dopuścić do dalszych awantur, zarządziło przerwę obrad.

Robotnicy z Ch. Z. Z. zrobiliby lepiej, gdyby owe „bomby” podarowali bezrobotnym, cierpiącym głód i nędzę.

W końcu na znak p. Marciniaka zaintonowali „Boże coś Polskę” i z miną, jakby spełnili wielki czyn patriotyczny, opuścili salę.

Po przerwie wyszczęto na nowo obrady. Najpierw dokonano wyboru zarządu wojewódzkiego.

Wybrani zostali pp.: red. Bigoński prezesem, Stan. Janczewski wiceprezesem, red.

Sanacyjni Powstańcy i Wojacy w Bydgoszczy.

Przed tygodniem odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów placówek O. K. VIII. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele władz wojskowych i państwowych, tudzież zastępcy Federacji, Związku Rezerwistów i Strzelca.

Związek Powstańców i Wojaków, uznający statut grudziądzki i współpracujący ze Strzelcem, liczy na terenie miasta Bydgoszczy i powiatu około 400 członków.

Zarząd powiatowy wybrany na zjeździe, składa się z osób następujących: Izidor Deja — prezes, Uciechowski — wiceprezes, Ganswindt — sekretarz, Gruntkowski — zastępca, Jan Górski — skarbnik, Stanisław Dirski — komendant, inż. Régamey — ref. oświatowy, red. Górnicki — referent organizacyjny, Wichrowski — referent ubezpieczeniowy. Do komisji rewizyjnej należą: Żelazny, Kędzierski, Jędrkowiak.

Biblioteka T. C. L. na Bielawkach.

Zebrań członków odbędzie się w niedzielę, 25 bm., o godz. 17.30 (5.30) w szkole powszechnej przy ul. Poniatowskiego. Z powodu ważnych obrad, przycięcie konieczne.

Podziękowanie. Z okazji Tygodnia Książki Polskiej ofiarował p. Narcyz Gieryn, 25 książek treści religijnej i historycznej dla Tow. Czytelnia Ludowych, za co składa serdeczne podziękowanie Zarząd Koła T. C. L.

Awanse w garnizonie bydgoskim.

Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych nr. 5 z dnia 23 lutego br. przynosi zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające stopnie kapitanu i porucznika. Wśród licznych awansów spotykamy nazwiska oficerów garnizonu bydgoskiego. Stopnie kapitana otrzymali porucznicy: Felician Zaremba ze Szkoły Podchorążych, Józef Walusz (61 pp.), Tadeusz Graczyk (62 pp.). Awans na porucznika otrzymali podporucznicy: Tadeusz Miedzianowski (62 pp.), Włodzimierz Dziegielewski (61 pp.), Julian Soleżyński (61 pp.), Arkadiusz Marciszewski (61 pp.), Antoni Kaucz (61 pp.), Wincenty Kościanowski (61 pp.), Henryk Dołński (62 pp.), Roman Pigłowski (16 p. ułanów), Kazimierz Motz (11 dak.), Jerzy Schmidt (15 pal), Stanisław Taczanowski (15 pal) i Czesław Bezerowski (15 pal).

Serja politycznych mordów w Nicaragui.



Członkowie gwardji narodowej zamordowali znanego bojownika o niepodległość gen. Sandino wraz z bratem i dwoma przyjaciółmi. Według dotychczas niesprawdzonych wiadomości zamordowano również dwóch innych generałów, którzy swego czasu u boku generała Sandina walczyli przeciwko wojskom amerykańskim. W Nicaragui zaprowadzono ściśle cenzurę wiadomości.

Kajakowcy toruńscy przygotowują się do sezonu wiosennego.

Z walnego zebrania Klubu Kajakowców w Toruniu.

Stolica Pomorza — Toruń — posiada wspaniałe warunki do rozwoju sportów wodnych. Do sezonu wiosennego przygotowują się w całej pełni kajakowcy, którzy zrzeszeni w Klubie Kajakowców odbyli swe walne zebranie pod przewodnictwem kpt. Bartczaka 22. bm. w lokalu ośrodka sportów wodnych przy ul. Nadbrzeżnej.

Ze sprawozdań członków ustępującego zarządu wynika, że Klub Kajakowców liczy 62 członków, z których większość posiada własne kajaki, oraz w istniejącej sekcji żeglarskiej 18 członków z własnymi żagłówkami. W roku ubie-

„Bajka o Różowej Kukulce”.

Cóż to za taka dziwna kukulka? Przecież jak świat światem, a las lasem — kukulki były i są zawsze popielate. Skąd się wzięło takie dziwo?

Wzięło się z Krakowa. Miała tam swe gniazdko w sławnej „Jamie” Michałka. Ale nazywała się wówczas zgola inaczej. Nazywała się wtedy: „Zielony Balonik”. Ten „Balonik” — przez długi czas bujał sobie nad Krakowem a wyduły był cały światniemi dółkami i wesołymi kawalami krakowskiej cyganerii artystycznej. Puget,

Boy i Noskowski, to była ta trójka hultajska, kóra swoim humorem bawiła cały Kraków. Ale — wiadomo, najpiękniejszy nawet balonik — z czasem pęka. Pękl więc i nasz „Zielony” i — zdawało się, że nie już z niego nie zostało.

A tymczasem — o dziwo — z „Zielonego Balonika” urodziła się „Różowa Kukulka”. I to daleko od swego rodzinnego, krakowskiego gniazda. Urodziła się mianowicie w Poznaniu. Jak się okazało, kukulce jako podrzucił w Poznaniu nie kto inny, a właśnie — jeden z najweselszej trójki — baron Ludwik Puget. I „Kukulka” w Poznaniu rozrosła się wspaniale. Ilekroć zakukała — zlatywał się cały Poznań. I urosły kukulce piękne, mocne i zupełnie różowe skrzydła. Na tych skrzydłach — niedawno temu poleciała kukulka do Krakowa. Tak się tam nią cieszone, że jej wcale puścić nie chcieli. Wreszcie pozwolono jej odlecieć, ale pod warunkiem, że wróci. I jako zakładnika zatrzymano na stałe w Krakowie jednego z kukulkarzy — mianowicie Artura Swinarskiego.

W najbliższych dniach przyleci Kukulka do Bydgoszczy. Usłyszymy tu więc Helenę Grossównę — diseuse przemila, niezrównaną recytatorkę i jej nastrojowe piosenki, któremi bez reszty podbiła Poznań. Poznamy świetne satyry Pugeta. Hernes zaimprovizuje nam na temat swoich przegód wojennych. Geszabek zaśpiewa nam swoją sławną piosenkę „Ja mam już dosyć mojej żony” i inne cudne rzeczy.

Ale — dosyć na dziś. — Dalszy ciąg nastąpi. MAR.

Z pędzącej powózki wyrzuceni na bruk.

Trzy ofiary spłoszenia koni.

(ak). W ub. sobotę o godz. 8 wieczorem wydarzył się przy ul. Kordeckiego niezwykle nieszczęśliwy wypadek, który w szczegółach przedstawia się jak następuje:

Przed jednym z domów przy Placu Pożnańskim stała powózka zaprzężona w dwa konie w której znajdowały się trzy osoby, a mianowicie: były obywatel ziemski, mąż zmarłej centonej literatki, znany w kołach hodowców koni 69-letni p. Artur Tuchtoka,

38-letnia p. Alicja Milkowska i jej jedenaścioletni syn Stanisław, wszyscy zamieszkałi przy ul. Dworcowej 73. W pewnej chwili z nieznanego przyczyny, prawdopodobnie wskutek warkotu motora nadjeżdżającego samochodu, konie przestraszone spłoszyły się.

Konie ruszyły na oślep w zawrotnem tempie w kierunku ulicy Kordeckiego, wywołując panikę wśród przechodniów. Najwięcej jednak strachu przeżyły osoby, znajdujące się w powozce. W pobliżu szkoły powszechnej św. Trójcy konie wpadły na chodnik a powózka uderzyła o latarnię, zwałając ją na ziemię. Skutkiem nagłego zahamowania osoby znajdujące się w powozce wyrzucone zostały na bruk.

Przechodnie natychmiast pośpieszyli z pomocą ofiarom nieszczęśliwego wypadku. Ciężkie obrażenia cieleśne odniosła p. Milkowska, która nieprzytomna z silnym wstrząsem mózgu leżała na bruku. Ogólne potłuczenie ciała i na szczęście lżejsze rany odnieśli p. Tuchtoka i chłopiec Stanisław Milkowski. Karetka Pogotowia Ratunkowego odwieziono wszystkich do Lecznicy Miejskiej. W ciągu wczorajszej nocy nastąpiło polepszenie w stanie zdrowia p. Milkowskiej, tak, że istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Prawo przyjaźni.

Takie ciężkie jest to życie. Tyle trosk nas co dzień gniecie. Ale kto ma krag przyjaciół. Temu jednak lżej na świecie. Wierzę w taki krag serdecznych. Wiary tej nie będziesz psuł mi — Przyjaciele mych przyjaciół, Są moimi przyjaciółmi.

Jeśli przeto ktoś jest wilkiem Temu, który jest mi bliski, Traci u mnie dawne prawo I do serca i do whisky. I najbardziej pięknym słówkiem Już mię więcej nie omami. Bo wrogowie mych przyjaciół, Także memi są wrogami.

Henryk Zbierchowski.

**KINO
REWJA**

Pamiętaj: Najpotężniejsze arcydzieło świata Kinetograficznego reżyserji genialnego B. Cecil de Milla

W Cieniu Krzyża
W roli głównej: **Frederic March i Eliza Landi**

Na scenie „Rewja” pod tyt.

U nas najpotężniejszy program

(3515) Dziś poniedziałek, celem dania możliwości ujżenia tego arcydzieła i najblędniejszym przy zakupie 2 biletów 3 osoba gratis.

Czytelnicy nasi mają głos.

OCHRONA PTAKÓW POZYTECZNYCH.

Wkrótce już rozpocznie się przylot przelotnego ptactwa. Przylecą skowronki, szpaki, zięby, pliszki i setki innych gatunków, napelniając całą przyrodę ruchem, gwarem i śpiewem. A wszystko to będzie poszukiwało dwóch, nieodzowno potrzebnych im warunków: żeru i legowisk.

Co do pierwszego, to na wiosnę każdy ptaszek może sobie znaleźć odpowiedni dla siebie pokarm w dostatecznej ilości. Daleko gorzej jest z legowiskami, gdyż wskutek tak zwanej wysokiej kultury rolnej powycinane zostały krzaki, posuszone błota, wyciszczane z podszycia lasy i wszędzie przystem pełno ciekawych, a czasami i złośliwych ludzi. Bardzo też często ptaszki, nie mogąc znaleźć odpowiedniego do założenia gniazda miejsca, odlatują gdzieś dalej na północ i tam wyhodowują swoje potomstwo. Dzieje się to z wielką krzywdą dla naszego kraju, gdyż ptaki są naturalnymi wrogami owadów, które ze swej strony są wrogami ogrodów, pól i lasów. Im więcej ptactwa, tem mniej owadów, gąsienic i wszelkiego robactwa szkodliwego rolnictwu.

A więc w dobrem zrozumieniu własnego i społecznego interesu powinniśmy się starać wszelkimi możliwymi sposobami zatrzymać u siebie przelotne ptactwo. Jednym z takich sposobów jest zawieszanie na drzewach, albo nawet na wkopanych w ziemię żerdziach skrzynek różnej wielkości, w których ptaki mogłyby urządzać swoje gniazda. Prawda, że z takich skrzynek chętnie korzystają tylko te gatunki ptaków, które normalnie gnieźdzą się w dziuplach drzew. Dla innych potrzebne są geste krzaki lub duże rozłożyste drzewa. Ale i takich ptaków, które chętnie korzystają z zawieszanych skrzynek, jest nie mała ilość gatunków.

Apeluję więc do wszystkich ludzi dobrej woli, zdających sobie sprawę z wielkiego ekonomicznego znaczenia ptactwa, a głównie do panów rolników i ogrodników, leśników i nauczycieli szkół powszechnych: robcie i zawieszajcie skrzyneki na gniazda! Czasu jeszcze jest dosyć, ale trzeba się spieszyć, żeby skrzyneki były już pozawieszane, zanim jeszcze zaczną zlatywać się ptactwo.

J. Wyrzykowski, Bydgoszcz.

Jeżeli ktoś chce wynająć albo ma do wynajęcia mieszkania lub też pokoje umeblowane, umieści drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim”, który czytają dziesiątki tysięcy, a osiągnie skutek pewny!

— Dziś, w poniedziałek, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy VIII drużyny im. Wł. Jagiełły o godz. 20 w sali hotelu Leungning.

Odpowiedzi redakcji

P. Henryk Ciechowski — Bydgoszcz. Nie reflektujemy.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla dziś po raz ostatni „Niewidzialnego człowieka”, któremu w Bydgoszczy towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie. Pierwszy raz bowiem zostały pokazane na ekranie rzeczy, których najsmielszy umysł nawet nie mógł sobie wyobrazić. Nie widać sprawcy czynów, które przewijają się przez film i to potęguje wrażenie, osiągnięte przez poszczególne sceny do maksimum. Szkoda zatem opuścić okazję widzenia tego ciekawego obrazu. Początek o 5. Jutro rewelacyjna premiera „Nie jestem aniołem” z Mae West, znaną dyktatorką mody, aktorką i literatką.

APOLLO (ul. Krasińskiego, tel. 495). W triumfalnym pochodzie przez ekrany obu półkuli świata trafił do Bydgoszczy film wykonany o kolosalnym rozmachem p. t. „Prywatne życie Henryka VIII”. Życie króla Anglii, panującego w latach 1509—1547, obfituje w niecodzienne zdarzenia. Sinobrody małżonek sześciu żon szukał ideału kobiety i posiadał za towarzyszkę wierną mu do grobu, wampira, niebezpieczną kociętkę, wyzdaną, przebiegłą, intrygantkę. Dwie oddał pod miecz katowski, dla jednej był czułym, dla innej bezwzględny. Króla gra świetnie aktor, żywe odbicie tej historycznej postaci, Charles Laughton; żony odwarza sześć znakomitych gwiazd filmowych. Film wykonano, jak mieliśmy sposobność przekonać się na premierze w sobotę ze ścisłością epoki, w której rozgrywa się akcja. Zwyczaże dworskie, ceremonie, kostjomy, dekoracje, lśnią przepychem, a gra artystów subtelna, silnie podkreślająca charakterystyki postaci bohaterów. Słowem film wielkiej wartości, dający zupełne zadowolenie artystyczne. Nadprogram bajeczna groteska kolorowa p. t. „Trzy świnki”. Początek o 5.

BALTYK. Dziś po raz ostatni najnowszy

Nowa struktura izb przemysłowo-handlowych.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej uchwalono projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia o izbach przemysłowo-handlowych. Przyjęte zmiany polegają m. in. na tem, że uwypuklony został charakter publiczno-prawny Związku izb przemysłowo-handlowych oraz podkreślono przejściowość przepisu o pobieraniu dalszego 5% dodatku do świadectw przemysłowo-handlowych na cele izb. Ważność tego przepisu została ograniczona na okres dwuletni.

Następnie uchwalono zmianę rozporządzenia o prawie przemysłowem, celem przystosowania go do konieczności, wynikających z obecnych warunków gospodarczych (przymusowe związki gospodarcze).

— Miesięczne zebranie Związku Pań Domu odbędzie się w czwartek, 1 marca w sali Klubu Techników Cieszkowskiego nr. 4 o godz. 4. Na porządku dziennym odczyt p. d-ra Ryszarda Kwiecińskiego „Walory rybnego pożywienia” i sprawy bieżące Związku.

Nowa konstelacja polityczna w południowej Europie.



Po pakcie bałkańskim, do którego wchodzi również dwa państwa Małej Ententy, Jugosławia i Rumunia, dochodzi obecnie do nowego układu między Austrią, Węgrami i Włochami. W ten sposób Mussolini pragnie zabezpieczyć sobie wpływy w południowej i środkowej Europie.

Kącik esperancki.

Międzynarodowa konferencja we Wiedniu w sprawie wprowadzenia esperanta do szkół i w powszechnie używanie.

Pod protektorem prezydenta Anstrji Miklasy i kanclerza Dolfussa odbędzie się w dniach od 20 do 24 maja br. wielka międzynarodowa konferencja w sprawie wprowadzenia esperanta do szkół i w powszechnie użycie. Na konferencję tę zaproszono izby handlowe, zarządy targów, wszelkie korporacje gospodarcze,

szkoły handlowe, spółki handlowe, przedsiębiorstwa okrętowe i lotnicze, spółki radiowe, organizacje hotelarskie, wyższe uczelnie, organizacje nauczycielskie, wytwórnie filmowe i stowarzyszenia oświatowe. Poza tem udział w konferencji przyrzekły ministerstwa oświaty oraz ministerstwa komunikacji i poczty wielu państw, które wydelegują na konferencję swoich oficjalnych przedstawicieli.

Konferencja wiedeńska będzie niewątpliwie stanowić ważną datę w historii esperanta i prawdopodobnie przyniesie w rezultacie ostateczną umowę między państwami o wprowadzenie esperanta do szkół. W skład komitetu organizacyjnego i honorowego wchodzi najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa austriackiego (wicekanclerz, ministrowie, rektorzy wyższych uczelni). Konferencja organizowana jest na koszt ministerstwa komunikacji.

ANKIETA

w sprawie „Kącika esperanckiego”.

Pragnąc upewnić się, czy „Kącikiem esperanckim” interesuje się szerszy ogół czytelników naszego pisma, postanowiliśmy urządzić ankietę, t. j. zebrać pisemne oświadczenia tych wszystkich osób, które życzyłyby sobie, aby kącik ten, zawierający nowości z ruchu esperanckiego w Polsce i zagranicą, zjawiał się na łamach naszego pisma w stałe wyznaczonych dniach miesiąca czy tygodnia. Za redakcję tego działu odpowiedzialny byłby prof. Sygnarski. Odpowiedzi mogą być nadesłane do dnia 28 bm. Wyniki ankiety podane zostaną do wiadomości ogółu czytelników w połowie marca.

— Koncert-recital Edmunda Roeslera, prof. Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy, odbędzie się w najbliższy czwartek, 1 marca br. w auli gimnazjum im. Kopernika. Wszelchstronne zalety pianistyczne młodego artysty będziemy mieli możliwość podziwiać w programie niezwykle ciekawym, zapowiadającym obok Mozarta, Sonaty d-dur i Beethovena, Sonaty Appassionaty, Chopina, 24 preludia op. 24, Debussy'ego Mouvement, Minstrels, Jardins sous la pluie oraz Liszta Etude i Rapsodję nr. 12. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony dla artysty na rzecz Komitetu Dni Chopinowskich w Bydgoszczy. Fortepian koncertowy z firmy B. Sommerfeld.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE”

Orkiestra przyjmuje zgłoszenia na członków sekcji mandolinowo-gitarowej do II-go oddziału, znających cośkolwiek nuty. Zgłoszenia przyjmuje dh. Szumański podczas lekcyj tylko jeszcze w poniedziałek. — Lekcja orkiestry dziś, o godz. 18-ej, ul. Poznańska 14, w podwórzu I ptr.

Zebraenie zarządu w srode, 28 bm. o godzinie 19-ej w lokalu własnym.

Wszyscy zgłoszeni do badań lekarskich w Poradni Sportowo-Lekarskiej WF. i PW., ul. Libelta 5, zbiorą się dziś o godz. 18-ej. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze druh Montewski.

— Dwóch adwokatów opuszcza Bydgoszcz. W Radzie Adwokackiej w Poznaniu zgłosili zamiar przeniesienia swych siedzib; adwokat dr. Michał Nieć z Bydgoszczy do Katowic i adwokat Stanisław Przybyszewski — do Gólabia.

— Awans. Były długoletni adjutant 16 pułku ułanów w Bydgoszczy p. porucznik Zbigniew Szacherski, obecnie w 7 pułku strzelców konnych w Poznaniu otrzymał nominację na rotmistrza. Wiadomość ta w szerokich kołach towarzyskich oraz wśród licznych przyjaciół p. Szacherskiego wywołała wielkie zadowolenie.

— Chochlik drukarski. W niedzielnym numerze naszego pisma w wzmiance o nowo otwartej „Foto-Perfumerji”, nowoczesnego salonu kosmetyków dla pań p. Józefa Myszkowskiego chochlik drukarski spłatał nam figla. Mianowicie stwierdzić należy, że nie pięć — jak mylnie wydrukowano — lecz już przeszło 25 lat p. Myszkowski pracuje z wielkim powodzeniem w swym zawodzie.

— Do wzmianki w numerze niedzielnym o firmie „Znicz” przy ulicy Grunwaldzkiej 31 wkraść się błąd drukarski. Właścicielami tej znanej w zakresie materiałów opałowych i budowlanych placówki handlowej są pp. Wacław Kuninek i Stefan Chmista.

— Organizacja Przystosowania Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie będzie otwarta wystawa prac i robót ręcznych członkiń Organizacji. — Członkinie chcące przyjąć udział w wystawie są proszone o dostarczenie eksponatów do sekretariatu Państwowej Szkoły Przemysłowej (ul. św. Trójcy 11) w godzinach od 10—12 i od 15 do 18 (w soboty od godz. 10—13-ej).



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo-leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Salon Fryzjerski, wykwinny, ul. Gdańska 50.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski, s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzyszy — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 6.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Pila 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Inowrocław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.35, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59.

Dwa napady w Bydgoszczy.

W ciemnym parku Kochanowskiego. — Zemsta czy napad rabunkowy.

(ak) Pograżony w egipskich ciemnościach o porze wieczorowej park Kochanowskiego często staje się terenem wybryków łobuzerskich różnych podejrzanych elementów. Wczorajszej niedzieli około godz. 8,30 wieczorem dozorca ogrodów miejskich p. Sobkowiak, pełniący służbę zauważył w parku grupę wyrostków, składających się z przeszło dziesięciu młodzieńców, którzy zachowywali się wobec przechodniów skandalicznie i dopuścili się różnych wybryków.

Wzywając ich do spokoju dozorca został przez łobuzów napadnięty, którzy korzystając z ciemności śmiało uderzyli dozorcę laską przez ramię. Dozorca widząc groźną postawę bezczelnych parobczaków i niebezpieczną sytuację, wy dobył broń palną i na postrach wystrzelił w powietrze.

Na odgłos strzału łobuzerka uciekła i znikła w ciemnościach parku.

Wypadki łobuzerskich wybryków w porze wieczornej na terenie parku wydarzają się niemal codziennie. Onegdaj skradziono z parku ławkę. Wskazaniem byłoby konieczne ustawić kilka lamp w różnych miejscach rozległego parku oraz podwziąć straż ogrodową.

W nocy z soboty na niedzielę nieznanymi osobnikami napadli na 46-letniego robotnika Jana Czerwonkę, zamieszkałego przy ul. Pułaskiego 26. Czerwonka wracał do domu, gdy nagle w pobliżu miejsca zamieszkania na ul. Pułaskie-

go rzucito się na niego dwóch opryszków, którzy powalili go na ziemię i ostrym narzędziem zadali mu kilka ran w szyję i ramię.

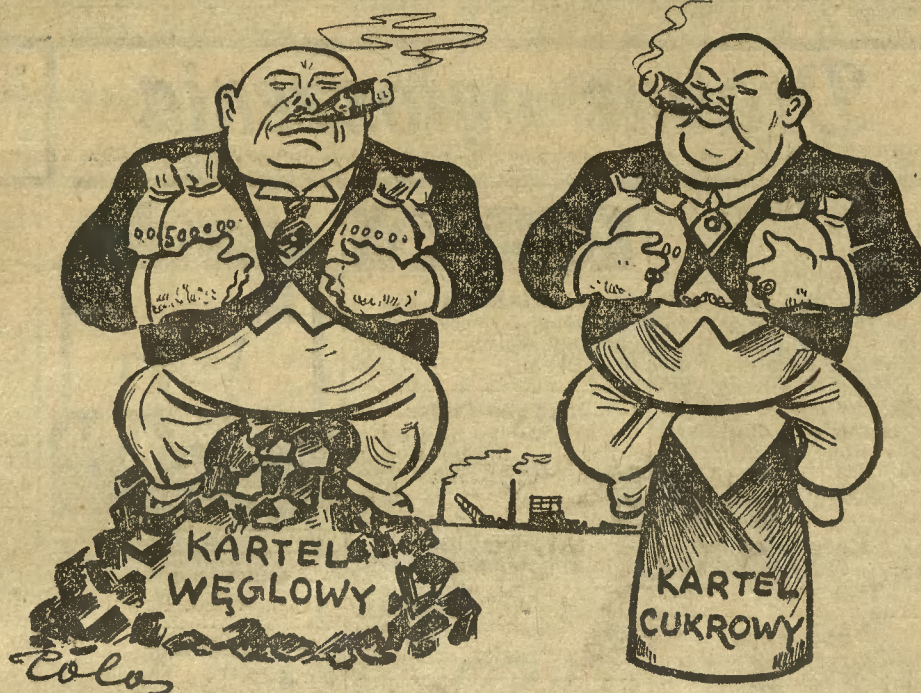
Na rozpaczliwy krzyk napadniętego nadbiegli mieszkańcy pobliskich domów. Napastnicy widząc groźną sy-

tuację zbiegli nierozpoznani. Sąsiedzi znaleźli Czerwonkę w kałuży krwi i natychmiast zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło ofiarę napadu do Lecznicy Miejskiej.

Policja czyni dochodzenia, czy zachodzi w danym wypadku akt zemsty, czy też napad rabunkowy.

— **Kursy kroju i szycia.** Zarząd Związku Pań Domu uprasza panie, które się zapisały na 2- i 5-miesięczne kursy kroju i szycia, o przybycie do sekretariatu Związku, Cieszkowskiego 4 od 5—6 we wtorek lub czwartek dla ustalenia godzin i dnia rozpoczęcia kursu.

Minister Zawadzki mówi o podniesieniu dochodu społecznego.



O ile ci panowie są społeczeństwem — to p. minister napewno ma rację.

— Z walnego zgromadzenia Związku Urzędników Miejskich. W sali restauracji rzeźni miejskiej odbyło się walne zgromadzenie Związku Urzędników Miejskich. Po wyborze prezydium walnego zgromadzenia, w skład którego weszli pp. Wozniój jako przewodniczący, Synowicz jako sekretarz, budowniczy Juszkiewicz i kierownik Werka jako asesorowie, przystąpiono do sprawozdań członków zarządu. Wyczerpujące sprawozdanie złożył sekretarz Synowicz. Z sprawozdania skarbnika Kijka zebrani dowiedzieli się, że gospodarka była bardzo oszczędna. a mimo to rachunek zamknięto niedoborem w wysokości 523 zł. Niedobór powstał wskutek dużej ilości wypadków śmierci, które pociągnęły za sobą przekroczenie odnośnej pozycji budżetowej o 700 zł. Ogólny majątek związku wynosi 11.000 zł. Wybory do zarządu na rok 1934 dały wynik następujący: Wybrano prezesem p. Webera Władysława, wiceprezesem p. Czarneckiego Kazimierza, sekretarzem p. Synowicza Ignacego, skarbnikiem p. Kijka. Ławnikami wybrano pp.: ref. Pasińskiego, Szwedka, Mińskiego, Witeckiego i Chlebka. Komisja rewizyjna składa się z pp. inż. Banaszka, Ziolkowskiego i Kaczmarka.

Druga transza pożyczki kolejowej.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.). Polsko-Francuskie Tow. magistrali Śląsk-Gdynia zdecydowało się przystąpić do prac przygotowawczych nad wypuszczeniem drugiej transzy pożyczki kolejowej w wysokości 300 milj. zł. Realizacja pożyczki nastąpi zapewne w początkach lata br. Jednak bez względu na to, w jakim terminie będzie zrealizowana pożyczka, umożliwi ona wykończenie budowy magistrali kolejowej.

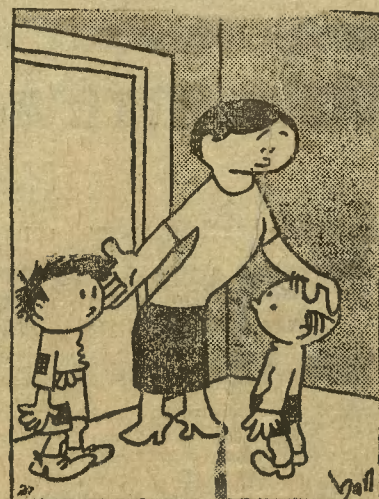
Życia towarzyskie.

Poniedziałek, 26 lutego 1934 r.
Godz. 20,00: Towarzystwo Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu w sekretariacie w Resursie Kupieckiej.

Wtorek, 27 lutego 1934 r.
Godz. 16,00: Towarzystwo Rzemieślników Polsko-Katolickich przy Farze. Pogrzeb śp. Michała Jesiona z domu żałoby przy ul. Aleje Mickiewicza 19.
Godz. 18,00: Kol. K. S. „Sparta”. Zebranie zarządu u prezesa.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godz. 20 w hotelu Lening. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

DOBRE SERDUSZKO.



— Widzisz, ten mały chłopczyk nie ma ani mamusi, ani tatusia, ani cioci. Nie chciałbyś mu coś podarować?
— Owszem, ciocię...

Zapytaj męża dlaczego



Czy mężczyzna jest skłonny wypowiedzieć zdanie że piękna cera i skóra mogą rzeczywicie wzbudzić miłość z pierwszego wejrzenia?

Kobieta nie powinna ostabić szans szczęśliwego zamążpójścia skoro może szybko i z łatwością podwoić piękno swej cery i skóry zapożyczając znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, kolor biały (nie tłusty). Zawiera on obecnie świeży krem i oliwę. Jego odżywcze, wybielające i wzmacniające działanie ściaga rozszerzone pory, usuwa wagi i zmarszczki. Nadaje skórze w ciągu 3-eh dni nieopisaną, nową piękność. Spróbuj tego nowego Kremu Tokalon, a stwierdzisz wynik na twej własnej twarzy. Nie tak nie porusza serca mężczyzny jak jasna, oiczem płatek różu aksamitna cera.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 70 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax, oddział 10—1, Warszawa, ul. Traugutta 3.

Gielda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standardy:
Pszonica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (89 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 24 lutego 1934 roku.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 15 ton	od zł 14,75	14,50— 14,75
„ Usposob. spokojne		
Pszonica	zł 17,50	18,25
„ Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy	zł 14,50	15,50
Jęczm. przem.	zł 13,75	14,00
„ Usposob. spokojne		
Owies	zł 11,75	12,25
„ Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 60% wł. worka zł		
„ Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka zł		30,00— 31,50
„ Usposob. spokojne		
Otręby żytn. standardowe zł		9,75— 10,50
Otręby pszenne standart. zł		10,50— 11,00
Otręby pszen. gr. stand. zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy	zł 42,00	44,00
Rzepak zimowy	zł 42,00	44,00
Peluszka	zł 12,50	13,50
Groch polny	zł 15,00	17,00
Groch jadalny	zł 19,00	20,00
Groch Wiktorja	zł 23,00	26,50
Groch Folgera	zł 19,00	22,00
Łubin niebieski	zł 6,00	7,00
Łubin żółty	zł 7,50	8,50
Seradela nowa	zł 12,00	13,00
Konicz. żółta, odłuszc. zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł 70,00	90,00
Koniczyna czerwona	zł 160,00	210,00
Ziemiaki jadalne	zł 19	
Ziemiaki fab. za kg. % zł		
Płatki ziemniaczane	zł 15,00	16,00
Makuch lniany	zł 19,00	20,00
Makuch rzepakowy	zł 15,00	16,00
Makuch słonecznikowy	zł 15,50	16,50
Mak niebieski	zł 46,00	50,00
Gorzycza	zł 32,00	34,00
Siemię lniane	zł 40,00	44,00
Wyka	zł 12,50	13,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 26. II. 1934.

dolary amerykańskie	5,28—5,29
funtów szterlingów	26,90
franki szwajcarskie	170,92
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	172,49
liry włoskie	45,70
fioreny holenderskie	356,25

Stan wody na Wiśle w dniu 26 lutego rano: Zawichost 2,78, Warszawa 2,05, Toruń 1,10, Fordon 1,08, Chełmno 1,06, Grudziądz 1,42, Korzeniewo 1,63, Tczew 0,70, Einładz 2,38, Schievenhorst 2,66. Łody górne ruszają.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 27 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka taneczna z płyt. 13,40: Zespół salonowy Stefana Rachonia. 16,25: Skrzyńska P. K. O. 16,40: Wśród książek. 16,55: Wielcy artyści w małej piosence (płyty). 17,20: Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego, przy fort. Jerzy Lefeld. 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: Odczyt przyrodniczy. 18,20: Recital śpiewaczy Olgi Szumskiej, przy fort. Jerzy Lefeld. 18,40: Nieznany utwór M. de Falla „Trójkątny kapelus” (płyty). 19,25: Feljton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: „Nifouche” operetka w 4 aktach Herve’ego, w radiofonizacji i reżyserji Michaliny Makowieckiej. Wykonawcy: Aniela Szlemińska, Aleksander Wasiel, Stefan Nowita i in. oraz orkiestra symfoniczna i chór P. R. pod dyr. Goldsteina. W przerwie I. około 21,00: „Bal” kw. literacki. 22,30: Muzyka taneczna z kabaretu Femina.

ZAGRANICA. Ryga. 19,00: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 19,30: „Marta” opera Flotowa. Stockholm. 20,00: „Cyganeria” opera Pucciniego. Bukareszt. 20,20: Koncert symfoniczny. Bratislava. 21,00: Koncert symfoniczny. Monachjum. 21,10: Koncert symfoniczny. Luksemburg. 22,05: Koncert symfoniczny. Huizen. 22,15: Koncert symfoniczny z udz. skrzypka Szymona Goldberga.

Dział społeczny.

Ubezpieczenie od wypadków obciąża w całości pracodawców.

Ustawa scaleniowa, która weszła w życie z dniem 1 stycznia rb., zawiera także przepisy, normujące ubezpieczenie od wypadków. Ustawa rozszerza zakres tego ubezpieczenia i, o ile przedtem podlegały obowiązkowi ubezpieczenia ze względu na niebezpieczeństwo pracy pewne tylko zakłady i warsztaty pracy, zatrudniające pracowników, to w myśl ustawy scaleniowej podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym za wyjątkami wskazanymi w art. 5 ustawy (funkcjonariusze państwowi mający zapewnione prawa emerytalne i t. p.). Ubezpieczenie robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach, mających mniej niż 30 hektarów w b. zabrze rosyjskim i austriackim zostało narazie odroczone.

Składka za to ubezpieczenie oblicza się według stopnia niebezpieczeństwa wypadku, istniejącego w tym rodzaju zakładów pracy, do którego ze względu na swój charakter pracy należy dany zakład.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1 z 1934 r.) zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące wysokości składek za to ubez-

pieczenie. Celem obliczenia składek należy liczbę właściwej dla danego zakładu pracy klasy bezpieczeństwa pomnożyć przez jednostkę taryfową, wynoszącą 0,06, iloczyn ten będzie wyrażał wysokość składki wyrażoną w procentach zarobku.

Prócz właściwej składki pracodawcy, którzy w myśl ustawy powinni pokrywać sami bez udziału pracowników całą składkę, płać również i dodatki jednolite do składki, wynoszące 0,2% zarobków pracowników, zatrudnionych w rolnictwie, a 0,3% zarobków wszelkich innych pracowników. Np. składka za ubezpieczenie pracowników biurowych wynosi 0,23% zarobku (I kategoria, klasa średnia 4) a dodatek do składki 0,3% zarobku, łącznie składka wynosi 0,65% zarobków zatrudnionych osób w danym biurze.

Składki ubezpieczeniowe należy wpłacać do ubezpieczalni społecznej łącznie ze składkami za ubezpieczenie emerytalne i chorobowe.

Zaliczenie do kategorii i klasy bezpieczeństwa zakładów pracy, dokonane przez Zakład Ubezpieczenia od wypadków rozesłane już zostało pracodawcom przez ubezpieczalnie społeczne.

Dnia 25 lutego 1934 r. o godz. 2.30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie opatrzony Sakramentami św., moją ukochaną żoną, moją najdroższą matką, dziadkiem, bratem, teściem i wujkiem s. p.

Michał Drewek

w 74 roku życia, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona Rodzina.

Błądzim, Bydgoszcz, Warszawa, Viñinia Cz. Śl., Damsdorf, w lutym 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1-go marca br. o godzinie 10-tej przed poł. w Błądzim pow. Tuchola. (3497)

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14.**

Dnia 24 lutego 1934 r. zabrał nam Pan Bóg do grona swych aniołków naszego kochanego synka i braciśzka

Romualda Alichniewicza

o czym zawiadamiają Rodzice.
Pogrzeb odbędzie się 27 lutego o godzinie 4-ej z domu żałoby Pomorska 31. (1897)

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

2-3 KW motor

na prąd stały ca. 1300 obrotów możliwie z włącznikiem z obrotem lewym i prawym **Kupi** (3403)

„Impregnacja” Bydgoszcz.

Pierwszorzędny handel żelaza i art. bud.

z dużym podwórkiem, żywym i martwym inwentarzem z bogatą zaprowadzoną klientelą, w mieście ponad 10 000 mieszkańców zaraz lub później na sprzedaż. Oferty pod „K. F.” do Dz. B. (3498)

Wyłączna sprzedaż na własny rachunek za gotówkę: **pasty do obuwia, zaprawy do podłóg, płynu do metalu** odda jedna z większych fabryk. Oferty **M. Jakubowicz, Warszawa Sienna 28.** (3509)

4 pokojowe mieszkanie

z całym komfortem, ka-pielką zaraz lub później **do wynajęcia.**

Paderewskiego 1, m. 5. 1890

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Stemple (3533) metalowe i foremki do mydła poleca Bloch, ul. Śniadeckich 30, tel. 961.

Orzechy włoskie zł 12, — jadra 28,50 miód kuracyjny 18, — Pieciokilogramowe opakowania. Franko zaliczka B-cia Baltuch, Zaleszczyki. (3475)

SPRZEDAŻE

Realność 42 morg z łąką w całości lub oddzielnie na sprzedaż. Ernst Schmidt, Zielonka poczta Ciele pow. Bydgoszcz. (3531)

Nowy dom z ogrodem i składem kol. na sprzedaż. Ks. Skorupki 28. (3331)

Sprzedam gospodarstwo 53 morgi, rentowe, 3 km. od Koronowa. Oferty agencja Pokłowski, Koronowo. (3262)

Sprzedam (3535) księgarnię, skład papieru w centrum Bydgoszczy, bez konkurencji, warunki bardzo korzystne. Wazzeha, Bydgoszcz, Melchiora Wierzbickiego 3.

Sypialka dębowa 250. 3 Maja 6, stolarnia. (3252)

Urządzenie skladowe sprzedam tanio. Toruńska 15, Krysiak. (1901)

Jadalnie sypialnie, gabinet męski, dywany perskie tanio okazynie. Dom Komisowy Gdańska 10, tel. 1530. (3517)

Kanape szafę, łóżko sprzedam. Poznańska 14, m. 6. (3508)

Pies Wilk czysty, ostry, nowocześnie buda, kraty żelazne (Scheerengitter) sprzedam Adres Dziennik Bydgoski. 3502

Wilka młodego, złego sprzedam. Gdańska 174, m. 8. (3498)

Bandonjum (3534) okazynie. Brzozowa 48.

Fortepian sprzedam. Sienkiewicza 16 mieszk. 10. (1891)

KUPNA

Kupię domek z ogródkiem lub polem, do 8000 zł. Oferty pod „B. B. 22”. (3315)

Kupuje (3488) używane ubrania, obuwie gotówką. Zgłoście Masłowska, Grunwaldzka 45.

Dobry używany wózek ręczny poszukuje „Lukullus”, telefon 1670/1. Of. uprasza się z podaniem ceny. (3500)

Perlak używany do wyrobu kasy poszukuje. Łaski, Tuchola. (3504)

Kupuje używane rzeczy, meble, piące gotówką. Nowy Rynek 5. (3532)

Kupię motor ropowy w dobrym stanie od 8—15 K. M. przenośny za gotówkę. Zgłoszenia A. Kajut, Kruszwicka, Kolejowa 7. (3538)

Wózek dziecięcy dobry kupię. Of. z ceną filja „Zaraz”. (1884)

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł, dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186)

Muzyki (1879) fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka niedrogo. Kościuszki 25.

POSADY WOLNE

Zastępstwo na Poznańskie i Pomorze Pilzneńskiego Mieszkańskiego Browaru Prazdrój (Urquell) B. B. jest do objęcia. Zgłoszenia pisemne poważnych reflektantów z odpowiednim kapitałem i podaniem referencji przyjmuje „Par” Poznań pod „53.416”. (3301)

Dam stałą posadę inkasenta za wypożyczenie 2 do 3000 zł które będą zabezpieczone. Oferty do Dziennika pod „Inkasent”. (3507)

Poszukuje piekarza - cukiernika kawalera z gotówką 2000 zł, posiadającego kartę rzemieślniczą, do późniejszego objęcia piekarni nowocześnie. Zgł. „Fachowiec P.” Dz. Bydg. (3492)

Pielęgniarkę (1882) rutynowaną z dłuższą praktyką, poszukuje do niemowlęcia od 1. III. 34. Zgłoszenia między 13—14 godz. Zamojskiego 13, m. 3.

500-700 zł.

miesięcznie mogą zarobić inteligentni wymowni panowie, obojętnie jakich zawodów, przy milej pracy zewnętrznej w poważnym przedsiębiorstwie krajowym. Fachowość nie konieczna. Bezpłatne szkolenie na miejscu. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje kierownik p. Szule od 9—12 i 3—5 Śniadeckich 41, m. 6. (3539)

Kołodziej zaraz potrzebny. Sciesiński, Trzyczyn. (3501)

Poszukuje dzielna fryzjerkę, znającą ondulację żelazkową i wodną oraz manikure. Zgłoszenia od 1. III. 34 r. Artur Kożyczkowski, Salon fryzjerski, Kartuzy (Pom.) ul. Gdańska 6. (3198)

Służąca z dobrym gotowaniem i wszelkich prac domowych od 1. III. 34. Rutkowska, Grunwaldzka 33. (3487)

Poszukuje kelnerki. Cukiernia Cristal, Gdańska 50. (3513)

Dwóch uczni ogrodniczych, synowie tylko uczciwych rodziców silnych nie niżej 17 lat, przyjmuje. Roman Romiński, zakłady ogrod. i skład kwiatów, Kościuszka Pomorz. (3484)

Dziewczyna uczeńska potrzebna. Wiad. Łokietka 16, skład. (1894)

Młodsza posługawka potrzebna. Krakowska 3, mieszk. 3. 3499

Uczeń piekarski potrzebny. Chwykowo 22. 3496

Poszukuje (1887) Małopolanki, osobę uczciwą, spokojną z gotowaniem, do wszystkiego, względnie według umowy. Filja Dziennika Bydgoskiego „Małopolanka”.

Służąca do wszystkiego z dobrym gotowaniem potrzebna. Jagiellońska 2—19. (1885)

POSADY POSZUKUJĄ

Pianista akordeon, repertuar dancingowy wolny. „K. O.” filja Dzień. (1896)

Jazzbandzista z wiolonczelą i gitara hawajska i śpiewem wolny. Konin, Cukiernia Teatralna. (3505)

Panienska z dobrej rodziny, poszukuje zajęcia do dzieci, ekspedjentki, restauracji. Łask. oferty proszę pod „Chętna” Dzień. (3340)

Czeladnik (3490) szewski poszukuje pracy. Zgłoszenia K. Pilarski, Tupajdy poczta Keynia.

Młynarz poszukuje młyna wodnego celem dzierżawy lub odpowiedniej posady. Na żądanie mogą złożyć kaucję. Oferty do Księgarni Polskiej, Sępólno. (3518)

DZIERŻAWY

Młyn w dobrym stanie i okolicy od zaraz wzgl. później celem dzierżawy poszukiwany. Oferty i warunki przesyłać do: Kazimierz Murawski, Sucha pow. Swiecie, Pomorz. (3514)

Ubikacje na restaurację poszukuje. Oferty filja „R.” (1895)

Poszukuje (189-) skład z mieszkaniem lub bez, albo skład kolonialny bez towaru. Of. filja Dzień. pod „Skład 333”.

Skład mieszkaniem na kolonialkę. Zgł. filja Dziennika „Zdecydowany”. (1883)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie dwa lub trzy pokoje poszukuje zaraz. Pod „Stonieczne” do filji Dziennika Bydgoskiego”. (1905)

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe: 60 zł. Wiad. Parkowa 1.

5 pokojowe: komfort. Florjana 9.

Składy: mieszk. Jagiellońska 28.

Pokój kuchnia z wygodami dla urzędnika, dwoje osób, za miesięcznym. Kujawska 57 sklep siodlarski. (3495)

2 pokoje z kuchnią od 15 marca do wynajęcia. Cicha 49, Bielawki. (3468)

Mieszkanie 4 pokojowe I. piętro, nadające się na biura w dzierżawie zaraz. Borowski, Pomorska 11. (3498)

4 pokojowe komfortowe. Sienkiewicza 11. (1786)

5 pokojowe mieszkanie centrum zaraz, również na biura. Śniadeckich 3. (1880)

6 pokojowe mieszcz. 3. (1899)

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany, słoneczny. Weysenhoffa 3, mieszkanie 3. (1900)

Pokój osobne wejście. Śniadeckich 18/6. (1906)

Pokoje dla 1—2 panów. Jagiellońska 22, m. 6. (1888)

Pokój umebł. używanie kuchni wynajmę dla małżeństwa. Knoof, Dworcowa 70. (1904)

Ładny pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Kordeckiego 18, 2. (3530)

Pokój (1886) frontowy, słoneczny, inteligentnemu panu wynajmę. Cieszkowskiego 4-5

Pokój małżeństwu lub panience. Nowy Rynek 3. (3071)

Pokój umebłowany, osobne wejście, do wynajęcia. Podgórna 11, m. 1. (3372)

Pokój umebłowany z pościelą kawą, 15 zł mies. Leszczyńskiego 22, m. 8. (3489)

Duży ładnie umebł. pokój tuż przy dworcu kolejki powiatowej zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77, m. 5. (3516)

Pokój umebł. dla małżeństwa. Chełmińska 24, m. 4. (3491)

Dwa pokoje kawalerskie, próżne Gdańska 35, m. 6. (3358)

Pokój słoneczny, dobrze umebłowany, elektryczność. Śniadeckich 4/2. (1893)

Pokój frontowy. Marcinkowskiego 3—6. (1903)

Dobrze umebł. pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 11, m. 2. (1881)

Ładny pokój. Gdańska 62, I. (1889)

RÓŻNE

Każdy praktyczny rolnik wykozystując okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unameł” w Unisławiu. (20068)

Wdówka z własnym mieszkaniem pragnie wyjść za mąż. Of. pod „Poważna” do filji Dzień. Bydg. (1902)

Dentysta uprawniony, posiadający własny zakład, rz. kat., lat 48, rozwiedziony, bez nałogów, poszukuje koleżanki zawodowej, któraby poprowadziła gospodarstwo, pracując również w technice i operatywie. Ewentualnie poszukuje pani poza moim zawodem, jednakże z kapitałem, lub pani materialnie zupełnie niezależnej. Panie przystojne i miłe do lat 30 wzywać, proszone są o dokładne dane i fotografie. Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 416. Małżeństwo w obydwóch wypadkach rychło możliwe. (3537)

U LUDOŻERCÓW.



— Co będzie dziś na obiad?
— Pieczeń szoferska.
— A dla służby?
— Opony samochodowe na dziko.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA”

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.